Nr. 209 (6282) Cz · WARSZAWA, PIĄTEK 12 LIPCA 1935 r. · Rok XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-00
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Nowy etap

Rozwiązanie Sejmu i Senatu jest już faktem dokonanym. P. Prezydent Rzeczypospolitej nie odmówił swego podpisu ordynacjom wyborczym BBWR. Zajął w ten sposób określoną postawę wobec sporu konstytucyjnego i politycznego, który toczył się podczas walki o prawo wyborcze na t. zw. terenie parlamentarnym. Ten „parlamentarny" okres walki został w tej chwili zamknięty. Przeszedł poprzez wszystkie instancje władzy ustawodawczej Państwa. P. Prezydent Rzeczypospolitej akceptował poglądy i metodę postępowania p. premjera Sławka, jako bezpośredniego następcy „epoki Piłsudskiego". Uważamy sytuację za wyjaśnioną w tej dziedzinie i... stawiamy kropkę.

***

Istniały w społeczeństwie dość liczne koła, które oczekiwały, że kierownictwo „sanacyjnego" obozu zrozumie — po zgonie Józefa Piłsudskiego — **istotną zmianę**, jaka zaszła w życiu wewnętrznem kraju, i wyciągnie z tego zrozumienia właściwe konsekwencje. Były w samej rzeczy przejawy rozsądku i w BBWR. i poza BBWR. Odnieśliśmy się do nich z całym sceptycyzmem. I mieliśmy słuszność. W tej chwili „linja p. Sławka" święci swój tryumf; ideologicznie została ona sformułowana w dwuch mowach p. premjera: w Warszawie i w Racławicach. Uzupełnił owe wywody p. Kielak, jako „przedstawiciel" polskiej wsi. Jeżeli zerwać wszystkie listki figowe z frazeologji, pozostanie prosta i naga prawda: „monopol na Polskę" obejmuje „grupa pułkowników" w połączeniu ze „sferami gospodarczemi". Ustalono jakiś tam kompromis. Jego szczegóły są właściwie obojętne. Zapewne, powstała już w samym obozie „sanacyjnym" taka czy inna „lista skazańców". Jest to temat dla sensacji dziennikarskiej. Większego znaczenia cała ta historja nie posiada.

***

Idea **bojkotu** wyborów ogarnęła mnóstwo ludzi w Polsce. Najbardziej różnorodne czynniki deklarują codziennie, że w **takich** wyborach udziału nie wezmą. I odwrotnie, sny nie tyle o potędze, ile o mandatach opanowują stopniowo wszelkie towarzystwa hodowli koni wyścigowych, sług świętej Zyty, akuszerek dyplomowanych i t. p.. Przeżywamy renesans nastrojów i oczekiwań, opisanych swego czasu w „Róży" Żeromskiego. Politycy odchodzą; ludzie karjery i wygody życiowej zajmą ich miejsca.

Kłopoty mandatowe możemy więc pozostawić szczupłemu środowisku, które będzie dzieliło pomiędzy siebie „czerwone sukno" piątego Sejmu Rzeczypospolitej. Przed polskim ruchem socjalistycznym wyrosły zupełnie **nowe zadania** tysiąc razy ważniejsze, niż wszelkie „gry" w „kolegjach wyborczych" sfer uprzywilejowanych.

P. Sławek tworzy **„Polskę oficjalną"**. Obejmie ona sołtysów i wójtów, komisarzy policji i starostów, prezesów Izb przemysłowo - handlowych i ziemian, zarejestrowanych, gdzie trzeba. Równolegle dźwigać się będzie **Polska „rzeczywistości rzeczywistej"**, pozbawiona faktycznie praw politycznych we własnem Państwie, niosąca na swoich sztandarach całą tradycję „minionych dni" i całą nadzieję przyszłości, tem mocniejsza, że zmuszona do wykuwania swojej siły bez żadnych „ułatwień oficjalnych".

Polski ruch socjalistyczny uczyni wszystko, by powstał **ośrodek żywych sił kraju.** Sama negacja ordynacyj wyborczych tu nie wystarczy. Skupiać aktywność ludzką można tylko w imię **pozytywnego planu działania.** Taki **plan** musi stać się podstawą prawdziwie **szerokiego frontu** mas robotniczych, włościańskich i pracowniczych.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

* * *

A kiedy lud polski wzywali do broni,
to Wolność mu przysięgali...
Mogiły pokryły pola Ojczyzny...
Dziś władzę dzierżą w swej dłoni...
Niepomni przysiąg, niepomni na blizny
Prawo ludowi zabrali...

J. K.
Chłop z pod Miechowa,
b. legjonista.

Walka o prawo wyborcze

Ukraińscy radykali-socjaliści nie wezmą udziału w wyborach

Dn. 6 lipca odbyło się we Lwowie posiedzenie plenarne Głównego Sekretarjatu Ukraińskiej Socjalistyczno - Radykalnej Partji wespół ze wszystkimi posłami i senatorami U. S. R. P. Po wszechstronnej dyskusji nad nowemi ordynacjami wyborczemi uchwalono JEDNOMYŚLNIE, że członkowie i sympatycy Ukraińskiej Socjalistyczno - Radykalnej Partji nie wezmą żadnego udziału w wyborach, przeprowadzanych na podstawie TAKICH ordynacyj wyborczych.

***

Przed paroma dniami ogłosiliśmy podobną decyzję Ukraińskiej Socjalnej Demokracji. Ukraiński ruch socjalistyczny zajął więc takie stanowisko, jak polski ruch socjalistyczny. Do TARGU O MANDATY zgłosili się w społeczeństwie ukraińskim tylko przewodcy „Unda" i to z zastrzeżeniami.

W przededniu wojny

Mussolini — Abisynja

MUSSOLINI ZDECYDOWANY JEST NA WOJNĘ.

Agencja Reutera donosi z Rzymu: Mussolini, przemawiając do 120 generałów i oficerów w wigilję ich odjazdu do Afryki, powiedział m. in., iż Włochy zdecydowane są zlikwidować zatarg z Abisynją bez uszczerbku dla prestige'u, jak również i interesów narodowych Włoch. Włochy—mówił Mussolini — nie mogą być zależne od chaosu, jaki panuje w Abisynji i być narażone na „brutalne prowokacje". (PAT).

WOJSKA PŁYNĄ DO AFRYKI.

Parowiec „Colombo" odpłynął do Afryki, mając na pokładzie 1.800 żołnierzy.

Parowiec „Belvedere" udał się również do Afryki, wioząc 300 szeregowców z 2 bataljony czarnych koszul.

O WYELIMINOWANIE LIGI NARODÓW.

W stanowisku prasy włoskiej coraz wyraźniej zarysowuje się pragnienie wyeliminowania Ligi Narodów, jako czynnika, rozstrzygającego w sporze włosko - abisyńskim. Szczególnie wyraźnie podkreśla to „La Stampa", która pisze m. in., że przerwanie prac Komisji Rozjemczej wysunęło ponownie Radę Ligi Narodów na plan pierwszy. Mówiono o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Rady Ligi, o kroku Abisynji w Genewie itp. Pogłoski te obecnie ucichły. Nikt nie pragnie zwołania sesji Rady, a najmniej sam Avenol (sekretarz generalny). Dziennik uważa odwoływanie się do Ligi Narodów tak długo za bezcelowe, jak długo w kołach Ligi nie dojrzeje zrozumienie dla misji włoskiej w Abisynji. (ATE)

CO ZROBI ANGLJA?

W Londynie krążą pogłoski, że ambasador włoski Grandi przedłożył Rządowi angielskiemu nowe propozycje w sprawie załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego. Wiadomość ta została kategorycznie zdementowana zarówno przez Foreign Office, jak i ambasadę włoską.

„Times" podkreśla, że natychmiastowe zwołanie Ligi Narodów nie jest przewidziane.

Dyplomatyczny korespondent „Morning Post" zaznacza, że w kołach angielskich przeważa pogląd, jakoby Anglja i Francja powinny uczynić demarche w Addis Abebie, celem skłonienia cesarza Abisynji do ustępstw. Nieustępliwość Rządu abisyńskiego jest wynikiem przeświadczenia, że Liga Narodów poprze bez zastrzeżeń jego stanowisko. Z chwilą, gdy Rząd abisyński przekona się, że nadzieje te są płonne, zajmie bardziej pojednawcze stanowisko, tem bardziej, że wojna bez pomocy obcych mocarstw jest dla Abisynji przedsięwzięciem niezwykle ryzykownem. (ATE).

PRÓBY POROZUMIENIA Z FRANCJĄ

Rozmowa Lavala z ambasadorem brytyjskim Clerkiem trwała trzy kwadranse.

Na temat wizyty Clerka „Petit Parisien" pisze: W chwili obecnej Anglja, jak się zdaje, bardzo pragnie pozostawać w ramach ścisłej współpracy z Francją i nie ponawiać błędów paktu angielsko-niemieckeigo. Życzenie Abisynji w sprawie zwołania Rady Ligi Narodów pozostaje w sprzeczności z zamiarami wielkich mocarstw które są zdania, iż **widoki załatwienia sporu włosko - abisyjskiego będą o wiele większe, gdy przystąpi się do rokowań nad wyszukaniem kompromisu za kulisami.**

Według „Le Matin" w Londynie nie będzie się już niewątpliwie mówiło więcej o sankcjach przeciwko Włochom na wypadek, gdyby uciekły się one do siły.

„Echo de Paris" oświadcza, że w Londynie nie tracą nadziei na osiągnięcie kompromisu z Włochami. Rząd włoski ogranicza się narazie do wysłuchania propozycyj angielskich, które z każdym dniem stają się coraz bardziej pociągające. (PAT)

OPOWIEŚCI... JAPOŃSKIE RZĄDU WŁOSKIEGO

Agencja Stefani donosi, że dnia 6 b. m. konsul włoski w Harrarze udając się autem do Diredaua spotkał w drodze grupę żołnierzy abisyńskich pod dowództwem oficera, którzy usiłowali zatrzymać konsula obrzucając go obelgami i zajmując wyzywającą postawę. Po południu tego samego dnia wydarzył się w Harrarze nowy wypadek. Mianowicie strażnik konsulatu włoskiego tuziemiec, udając się na pocztę otoczony został przez 20 osobników, wśród których znajdowali się również członkowie gwardji municypalnej i żołnierze w uniformach. Osobnicy ci pobili kamieniami i pałkami strażnika włoskiego. W związku z obu temi wydarzeniami poseł włoski w Addis Abeba założył energiczny protest u Rządu abisyńskiego. (PAT)

NIC Z TEGO NIE WYJDZIE

Jak słychać, Rządy amerykański i brytyjski pozostają obecnie w kontakcie, badając sprawę wystąpienia z protestem w myśl paktu Briand - Kellogg przeciwko ewentualnej akcji Włoch w Abisynji.

ANGLJA ZABRONIŁA WYWOZU BRONI DO ABISYNJI

Rząd brytyjski wydał zakaz wywozu broni do Abisynji.

„Rewizyta" w Gdyni

Po przyjacielskiej wizycie floty polskiej w Kilonji oczekiwano rewizyty floty niemieckiej w Gdyni. Niemiecka flota miała zawitać do portu gdyńskiego, ale chciała przy tej sposobności odwiedzić bratni Gdańsk.

Przeciwko tej formie rewizyty Rząd polski zaprotestował, o czem pisaliśmy w onegdajszym numerze naszego pisma.

I oto stała się rzecz niebywała. Na Bałtyku powstała tak silna fala, że zapędziła okręty niemieckie do Gdańska.

Ludność zaś niemiecka Gdańska widocznie przez Ducha Św. natchniona, już na kilka godzin przed „niespodziewaną" wizytą zebrała się w porcie i czekała rychło li fala bałtycka zapędzi okręty niemieckie do Gdańska.

Jak silna musiała być fala, która nie mogły oprzeć się niemieckie statki, tego dowodem może służyć fakt, że o tej samej porze dwaj Polacy na wątłym kajaku odbyli podróż z Helu do Gdańska i cało oraz zdrowo wylądowali.

Rewizyta w Gdyni prawdopodobnie się odwlecze.

Zawieszenie broni
to jeszcze nie pokój

Z Buenos Aires donoszą: Obrady konferencji pokojowej, zwołanej dla zlikwidowania zatargu o Chaco, napotkały na nowe nieprzewidziane trudności. Na jednem z ostatnich posiedzeń konferencji delegat Boliwji, dr. Diez de Medina, zwrócił się w ostrych słowach przeciw twierdzeniu ministra spraw zagranicznych Paragwaju, że stroną zwycięską w wojnie o Gran Chaco jest Paragwaj. Po tym incydencie posiedzenie konferencji przerwano.

Jak informują z kół, zbliżonych do konferencji, trudności na drodze do całkowitego zlikwidowania sporu boliwijsko - paragwajskiego są tak znaczne, że w najlepszym razie zawarcie pokoju nastąpić może dopiero w jesieni. (ATE).

W Francii

Rozłam wśród faszystów?

Podane przez prasę paryską pogłoski o rozłamie w szeregach „Krzyża Ognistego" zdają się potwierdzać. Jak donosi „Paris Midi", pięciu przywódców organizacji „Ochotników narodowych", stanowiącej jeden z członów „Krzyża Ognistego" postanowiło wraz z swymi zwolennikami wycofać się z szeregów organizacji pułk. de la Rocque.

Rozłam wywołany został różnicami natury politycznej i socjalnej między przywódcami „Ochotników narodowych", organizacji — grupującej w swych szeregach młodzież, która nie brała udziału w wielkiej wojnie, a kierownictwem „Krzyża Ognistego". Przywódcy „Ochotników narodowych" są szczególnie niezadowoleni ze stanowiska, jakie pułk. de la Racque zajmuje w stosunku do Rządu. Zarzucają oni swemu głównemu przywódcy brak zdecydowanego stanowiska wobec Rządu, jak i zbytni konserwatyzm. Secesjoniści zamierzają jeszcze przed 14 lipca wydać manifest do młodzieży francuskiej, nawołujący młode elementy do skupienia się pod wspólnym sztandarem.

Przed kilku tygodniami secesjoniści na żądanie pułk. de la Rocque sformułowali główne tezy swego programu politycznego i gospodarczego, które jednak nie zyskały aprobaty przywódcy „Krzyża Ognistego". To stało się bezpośrednią przyczyną rozłamu. — Pułk. de la Rocque oświadczył przedstawicielom prasy, że rozłam ten nie pociągnie za sobą poważniejszych skutków. (ATE.).

Zgon tow. Antoniego Huebera

Z Wiednia nadeszła wiadomość o zgonie jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych dla Sprawy robotniczej towarzysów, Antoniego Huebera.

Antoni Hueber był tem dla austrjackiego ruchu zawodowego, czem Wiktor Adler był dla robotniczego ruchu politycznego. Jak stary Adler stworzył austrjacki ruch socjalistyczny, tak Antoni Hueber tworzył klasowy ruch zawodowy.

Był jednym z inicjatorów pierwszego Święta Majowego w Austrji w 1890 roku i od tej chwili w ciągu 41 lat był najczynniejszym działaczem zawodowym w Austrji.

W r. 1892 zorganizował pierwszy związek w swoim zawodzie tokarskim, a od roku 1894 był bez przerwy sekretarzem komisji związków zawodowych, otaczany stale czcią, zaufaniem i miłością robotników.

W roku 1931 złożył kierownictwo w inne ręce, sterany wiekiem i długą ofiarną pracą.

Przeżycia ostatnich dwuch lat przyśpieszyły zgon zasłużonego działacza robotniczego.

Ukryte siły imperjalizmu

MITSUI.

Mitsui — ściślej „Mitsui — Gomej — Kajsza" — to nie jest jedynie spółka czy towarzystwo akcyjne — centrala wielkiego koncernu, ale — jak się wyraża jedno z pism europejskich — **„sztab generalny i generalna kwatera przemysłu".**

Kiedy się mówi o handlu japońskim, o japońskiej konkurencji i dumpingu — **mówi się o Mitsui.** Ale pozatem Mitsui — to fabryki metalowe, chemiczne, tkackie, kopalnie węgla, towarzystwa ubezpieczeniowe, warsztaty okrętowe i Bank, założony w r. 1673....

Fabryki i zakłady, zależne od Mitsui — Kajsza rozrzucone są na terenie Japonji i krajów od niej zależnych. Pozatem — oddziały w Londynie i Nowym Jorku (Mitsui-Bussan — Kajsza), Ljonie (Societé anonyme Bussan), Berlinie (Deutsche Bussan Gesellschaft), w Afryce — oraz liczne spółki filjalne, eksploatujące plantacje w Chinach, Malazji, Abisynji (bawełna!). Oddział Mitsui istnieje w każdej ważniejszej miejscowości Azji nie-rosyjskiej. Słowem Mitsui — to **państwo w państwie,** a japończyk pierwej ucieka się zagranicą do Mitsui — Office, miejscowego biura Mitsui niż do konsulatu.

DYNASTJA MITSUI.

Cała ta potęga skupiona jest w ręku **jednej rodziny magnackiej,** rządzącej się od 250 lat **własną ustawą konstytucyjną.** Jest tam uwzględnione, co winno się Bogu, Cesarzowi i co rodzina Mitsui winna czynić, by nagromadzić bogactwa, a więc przedewszystkiem — unikać zbytu i nie mieć zbyt wiele dzieci. Coprawda pojęcie zbytku jest odmienne od naszego. Dość wspomnieć o pałacu Mitsui w centrum Tokjo, z parkiem, jeziorami, ogrodami miniaturowemi, wspaniałą dekoracją, wszelakiemi zbiorami.... Piętnasty baron Takikimi Mitsui reprezentuje dziś starożytną rodzinę, rozrodzoną zaledwie w 11 odgałęzień.

BOGACTWO I POLITYKA.

Coprawda Mitsui mają groźnych konkurentów — „nowobogackich" — rodzinę Iwasaki, władającą domem Mitsubiszi, który w dziedzinie handlu jedwabiem wydali zwycięską walkę swym dynastycznym przeciwnikom.

Mitsui jednak odegrali się i to zarówno na polu gospodarczem, jak i politycznem. Popierana przez nich **Partja Seju Kaj jest partją wojny i okupacji.** Gdy Mitsui czuli się słabo, gdy wymykały im się z rąk najlepsze interesy — za wpływem słynnego admirała Araki doprowadzili do okupacji Mandżurji.

Wpadła im w ręce eksploatacja kolei Południowo - Mandżurskiej, otrzymali zamówienia metalowe, chemiczne i inne. Wbrew przeciwnikom doprowadzili do obniżenia kursu jena — waluty japońskiej.

Mitsui są duszą okupacji Chin. Nic dziwnego — ich fabryki metalowe, chemiczne, wojenne zarabiają na ekspedycjach wojennych, uzbrojeniu.

Mitsubiszi — zwolennicy bardziej pokojowej polityki, ekspansji handlowej i popierana przez nich **Partja Minsejto zostali zepchnięci na dalszy plan.** Byli za stałością waluty i przegrali. Mimo zabójstwa w r. 1932 poprzedniego szefa Mitsui barona Takuma Dan Mitsui — dziś potężna dynastja poprzez Ministerjum Spraw Zagranicznych rzuca swe rozkazy w dziedzinę polityki międzynarodowej...

Ruchy wojsk japońskich są w znacznej mierze dyktowane przez 15-go barona Mitsui....

„NIEDYSKRETNE" PYTANIE.

Gdy w angielskiej Izbie Gmin poseł Seymour Cocks zadał pytanie co do posiłkowania się przez Niemcy zagranicznemi kredytami na swe zbrojenia, minister Runciman był w widocznym kłopocie...

Od tego wypadku zaczyna pismo angielskie „New Statesman and Nation" uwagi swoje na temat sensacyjny: **„Zbrojenia niemieckie za angielskie pieniądze".**

Jest rzeczą zadziwiającą, jak Niemcy mogły — pomimo bankructwa w r. 1933, gdy rezerwy złotowo - dewizowe Reichsbanku zostały wyczerpane, znaleść jeszcze pomoc zagraniczną dla prowadzenia ogromnego programu uzbrojenia.

Angielski wierzyciel dał sobie podyktować przez dr. Schachta warunki dalszej pomocy finansowej.

Dr. Schacht jest w kontakcie ze swym angielskim kolegą — Montagu Norman od r. 1924, gdy Anglja dopomogła Niemcom odbudować ich walutę. Potem nastąpiło **ogromne angażowanie kapitałów angielskich w Niemczech.** Następnie Bank Angielski usiłował wszelkiemi sposobami uruchomić „zamrożone" w Niemczech, a sposób znalazł tylko jeden — popieranie rzekomej „rozbudowy" gospodarczej Rzeszy (czytaj — zbrojeń); zabiegi o zwiększony eksport do Niemiec. W grudniu r. ub. udzielono Niemcom 750.000 f. szt. kredytu na spłatę towarów angielskich. Dziś handel anglo-niemiecki znalazł się w punkcie krytycznym. Przez jeden miesiąc wywóz do Niemiec spadł o 80 milj. marek. Przewaga wywozu z Niemiec nad wwozem z Anglji wynosi 4.500.000 marek.

Niemcy jednak potrzebują nadal sprzętu wojennego, ale potrzebują na to nowych kredytów. Zadłużenie ich obliczone jest na miljard marek.

Możliwe, że w Bazylei, na zgromadzeniu Banku Rozrachunków Międzynarodowych p. Montagu Norman omawiał z Schachtem sprawę kredytów angielskich dla Niemiec....

Albo „zamrożenie" kredytów w obliczu nowego bankructwa Niemiec, albo pomoc, która — jak to widać dotąd — idzie na zbrojenia... Oto pozycja Banku Angielskiego.

Jednak w tym celu trzeba „zrobić" opinję angielską. Zakryć przed jej oczyma fakt, na co idą niemieckie kredyty. Tem — mówi New Statesman — wytłumaczyć należy tuszowanie przez Schachta wojowniczych zwrotów „Führera", stąd też pokojowe deklaracje w mowie Hitlera, przyjęte z entuzjazmem przez pisma, zależne od finasjery, od londyńskiej „City".

A dalej w związku z wizytą b. kombantantów angielskich w Niemczech pismo przypomina, że francuska organizacja, która składała przed rokiem przyjazne deklaracje niemieckim kolegom jest finansowana przez ciężki przemysł.

Po tych wypadkach import żelaza do Niemiec zdwoił się, w tem wzrósł eksport z Francji.

Jakie będą konsekwencje polityki współdziałania ze zbrojącymi się Niemcami? Odpowiedź na to nie łatwa. **(w.).**

Zawiedzione i rozczarowane

Zagłębie Saary

Dnia 13 stycznia r. b. osiągnęli hitlerowcy w Zagłębiu Saary zwycięstwo, uzyskawszy 90 proc. głosów, a od 1 marca mieszkańcy Saary korzystają pełną gębą z dobrodziejstw, jakie spłynęły na nich wraz z wcieleniem do Trzeciej Rzeszy.

Jakże wypadłby plebiscyt dzisiaj po czterech miesiącach rządów hitlerowskich?

Na to pytanie dał odpowiedź komisarz Rzeszy oraz kierownik okręgowy Bürckel. Odpowiedź była tego rodzaju, że p. Bürckel już ustalony termin wyborów do rad załogowych odroczył bez ustalenia nowego terminu. Wie on bowiem doskonale, że wynik tych wyborów wypadłby jeszcze gorzej dla obecnych władców Niemiec, aniżeli w Niemczech, a w niewielkiem zagłębiu prawda nie dałaby się ani zataić, ani sfałszować, jak w wielkiej Rzeszy.

Pan Bürckel odroczenie wyborów uzasadnił wydanym w Berlinie zakazem odbywania w ciągu lipca zgromadzeń publicznych na terenie całej Rzeszy. Jest to uzasadnienie bardzo naciągnięte, gdyż tam, gdzie przed paroma miesiącami hitlerowcy mieli 90 procent głosów zgromadzenia były zbyteczne, a pozatem nic nie stało na przeszkodzie uczynienia wyjątku dla niedawno przyłączonego skrawka Rzeszy.

Powody odroczenia wyborów były zgoła inne i p. Bürckel doskonale wie, że mieszkańcy Saary plują sobie w brody i dzisiaj znowu oddaliby 90 procent głosów, ale przeciw hitlerowcom.

Panowie z „Niemieckiego Frontu" w Saarze do tego stopnia dali się we znaki ludności Saary, że nadburmistrz Saary dr. Neikes, który przed plebiscytem odbywał hołdownicze pielgrzymki z delegacjami do Führera w Berlinie, a zaraz po plebiscycie został zdymisjonowany ze stanowiska nadburmistrza, obecnie z wściekłością odmawia ofiarowania chociażby jednego feniga na cele narodowo-„socjalistyczne".

Może nie jest to objawem wrogiego stosunku do ruchu hitlerowskiego i być może b. nadburmistrz naprawdę nic nie może ofiarować ze swojej obniżonej do 1000 mk. miesięcznie emerytury, która przy drożyźnie szalejącej w zagłębiu Saary ledwo wystarczy na skromne utrzymanie.

Z powyższego można wnioskować, jak żyje obecnie rolnik lub górnik zagłębia, który, jeżeli szczęśliwie uniknął redukcji płacy, musi za wszystko o 25 proc. drożej płacić.

Należy przeto przyznać rację p. Bürckelowi, że byłoby to wrogim aktem w stosunku do państwa, gdyby tym rozgoryczonym ludziom dano możność swobodnego wypowiedzenia się w głosowaniu.

Jak zagłębie szerokie i długie można obecnie na wszystkich parkanach i słupach czytać następujący dwuwiersz:

„Deutsch ist die Saar—
Nur, dass es vorher besser war".
(Niemieckiem Zagłębie się zrobiło, ale przedtem lepiej było).

Wódz robi prezenty...

„Führer" „Trzeciej" Rzeszy przesłał cesarzowi japońskiemu w podarunku obraz japoński, pochodzący z XIV wieku, przez znawców bardzo wysoko oceniany. Obraz ten nabyty został przed 30 laty przez zarząd pruskiego muzeum sztuki i od tego czasu należał...

Do kogo? do Führera?

Do państwa należał.

A dzienniki niemieckie piszą o podarunku Führera dla cesarza Japonji.

W ciągu jednego tygodnia podarowano majątek państwowy oraz cenny okaz sztuki.

Gdy sięgali po władzę, hitlerowcy mówili, że przychodzą zrobić porządek w Niemczech.

Istotnie robią porządek z własnością państwową. I to gruntowny porządek.

Tacy oni wszyscy! Gdzieindziej pewien mniejszy „führer" posyłał kwiaty imieninowe za pieniądze skarbowe. Drugi „führer" wydawał tysiące na papierosy.

Tacy oni wszyscy, ci krzewiciele moralności...

Telegraf—telefon—radjo

Świat w zdarzeniach

MIŁE STOSUNECZKI.

Według doniesień niemieckiego biura informacyjnego policja litewska aresztowała we środę w Neustadt na terytorjum Kłajpedy grupę studentów wycieczkowiczów, wśród nich Niemców, Anglików, Francuzów i Włochów. Studenci, podejrzani o... szpiegostwo przetrzymani byli w areszcie przez 7 godzin. Kilku z nich władze ukarały za przekroczenia paszportowe. (PAT.).

KLĘSKA UPAŁÓW.

Liczba ofiar w ludziach, spowodowanych falą upałów w Ameryce Północnej, wynosi 31 osób w stanach środkowo - zachodnich, 4 skazańców, którzy uciekli z jednego z więzień w Texas zmarło z powodu porażenia słonecznego. (PAT.).

OFIARY POWODZI

Liczba ofiar powodzi w stanie Nowy York wzrosła o 9 i wynosi przeszło 50. Władze podjęły zarządzenia celem uniemożliwienia rabunków w okolicach, dotkniętych klęską powodzi. (ATE.).

SKOK ZE SPADOCHRONEM.

Według doniesień z Moskwy, żona dowódcy jednego z oddziałów armji czerwonej w Rostowie nad Donem, Stepanowa dokonała ubiegłej nocy skoku z samolotu przy pomocy spadochronu, z wysokości 700 m. Był to pierwszy skok przy pomocy spadochronu, dokonany przez kobietę w nocy. Stepanowa opuściła się pomyślnie bez żadnych przeszkód. (ATE).

PSYCHOZA.

Jak donosi niemieckie biuro infomacyjne, w nadreńskiem kąpielisku Duerkheim wywieszono u wejścia do domu zdrojowego tabliczkę z napisem: „Żydom wstęp wzbroniony".

Również hotele miejscowe nie przyjmują kuracjuszy żydowskich. (PAT.).

POWRÓT TYTUŁÓW.

Pisma wiedeńskie donoszą, że jakoby w najbliższym czasie ma być zniesiony w Austrji zakaz używania tytułów szlacheckich. Odpowiedni projekt ustawy wpłynie do Izb natychmiast po ferjach letnich. (PAT.).

STRAJK KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH W LONDYNIE

Wczoraj w Londynie wybuchł nieoczekiwanie strajk 500 kierowców autobusów.

Przyczyną strajku jest niezadowolenie kierowców z nowego rozkładu jazdy. Liczą się z możliwością rozszerzenia strajku.

POCIĄG NAJECHAŁ NA AUTO CIĘŻAROWE

Wczoraj popołudniu pomiędzy Frydlandem i Allenburgiem (Niemcy) pociąg najechał na auto ciężarowe w którem znajdowały się cztery osoby. Dwie z nich zostały zabite, a pozostałe dwie młode dziewczyny, odniosły rany.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ WIĘŹNIA

Skazany w t. zw. procesie kłajpedzkim nauczyciel Schirrmann, zmarł w poniedziałek w więzieniu kowieńskiem. Jak podaje Niemieckie Biuro Informacyjne na zapytania o przyczynie śmierci Schirmanna władze litewskie nie udzieliły odpowiedzi.

Aresztowanie przywódców

Związku właścicieli nieruchomości w Gdańsku

Dnia 9 b. m. odbyło się w Domu Ludowym w Gdańsku zebranie członków Związku właścicieli nieruchomości w Gdańsku.

Głównym referentem był przewodniczący Związku dr. Blavier, który przedstawił sytuację właścicieli nieruchomości w Gdańsku wobec dewaluacji guldena.

Sekretarz Związku Meyer omówił szereg czysto technicznych spraw, obchodzących kamieniczników, członek zaś sejmu gdańskiego Steinbrück mówił o swem niedawnem zaaresztowaniu i o swoich doświadczeniach w życiu publicznem.

Zebranie, na które wpuszczono tylko członków Związku, miało przebieg zupełnie spokojny i skończyło się po godz. 10-ej.

O godz. pół do 11-ej, gdy zebrani oraz mówcy jeszcze byli w dolnych salach restauracyjnych Domu Ludowego, do lokalu wkroczyła policja polityczna i wszystkich trzech mówców aresztowała.

Wśród klas posiadających Gdańska, które tak entuzjastycznie przed dwoma laty powitały rządy hitlerowskie, a które wskutek nacisku podatkowego rozczarowały się do nich, a po dewaluacji guldena są zupełnie przybite, gdyż one najwięcej na tem straciły, aresztowanie „poważnych" obywateli sprawiło wstrząsające wrażenie. Nie trzeba dodawać, że gdy prowadzono do więzienia działaczy robotniczych i socjalistycznych posłów, kamienicznicy gdańscy tryumfowali.

Krótka była ich radość.

Okradanie robotników z ich własności

Podczas walk lutowych 1934 policja austrjacka zamknęła i zasekwestrowała dom robotniczy w Wiener - Neustadt, należący do socjalistycznej organizacji.

Obecnie dom odrestaurowano na rachunek Izby Pracy i podarowano go chrześcijańskim związkom robotniczym.

A chrześcijańskie związki nie pogardziły tym darem powstałym ze składek socjalistycznych robotników i dar pochodzący z grabieży przyjęły.

Prawo do życia

Na dorocznem uroczystem posiedzeniu Akademji prawa niemieckiego przemawiał dr. Ley, przywódca niemieckiego „Frontu Robotniczego", który pom. in. oświadczył:

„Przez całe stulecie wmawiano w niemiecki naród, iż jest narodem poetów i myślicieli. Narodowy-„socjalizm" przeciwstawia się temu, głosząc prymat prawa do życia..."

Zastanawiającem jest, że większość dzienników niemieckich ustęp ten z mowy Leya opuściła, chociaż cała mowa utrzymana jest na tym samym poziomie.

Zmiany w M.S.Z.

POSEŁ GRZYBOWSKI — WICEMINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH?

Agencja PRESS donosi:

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że z wyniku nastąpić mających w krótkim czasie zmian w obsadzie wielu polskich placówek zagranicznych, poseł polski przy Rządzie czechosłowackim w Pradze, dr. Wacław Grzybowski, obejmie stanowisko podsekretarza stanu w ministerjum spraw zagranicznych, gdyż obecny wiceminister, p. Szembek, upatrzony jest na ambasadora w Paryżu.

Poseł Grzybowski jest od szeregu lat przedstawicielem dyplomatycznym Polski w Pradze. Karjerę urzędniczą rozpoczął po przewrocie majowym jako szef gabinetu ówczesnego prezesa rady ministrów, prof. Bartla.

ZMIANA W AMBASADZIE POLSKIEJ W MOSKWIE.

Stanowisko radcy ambasady polskiej w Moskwie objąć ma wkrótce p. Tadeusz Jankowski, obecny konsul generalny Rzplitej w Paryżu. P. Jankowski był przez szereg lat referentem spraw sowieckich w centrali ministerjum spraw zagranicznych.

Ś. † P.

Inż. JERZY DRECKI

ZASTĘPCA NACZELNEGO DYREKTORA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

odznaczony Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderu „Odrodzenia Polski", Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Oficerskim Legji Honorowej, Odznaką I Brygady Leg. Pol. „Za Wierną Służbę" i innemi,

zmarł po krótkich cierpieniach w Nowym Targu dnia 8 lipca 1935 roku.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w górnym kościele Św. Karola Boromeusza (na Powązkach) dn. 13 b. m., t. j. w sobotę o godz. 11-ej, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

PREZES I DYREKCJA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

STAN POGODY w/g PIM

Dziś na wschodzie kraju jeszcze zachmurzenie zmienne ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, pozatem dość pogodnie. Temperatura naogół bez większych zmian. Słabe wiatry północne.

Bezrobocie i zatrudnienie

w Polsce i w świecie

BEZROBOCIE ŚWIATOWE

Ostatnia statystyka bezrobocia, ułożona przez Międzynarodowe Biuro Pracy, a dotycząca już drugiego kwartału r. b. **nie wykazuje istotnych zmian w sytuacji światowej.**

Większość krajów wykazuje pewne zmniejszenie liczby bezrobotnych (Niemcy — do 2.751.239 zarejestrowanych w maju, Austrja — do 372.141 zarejestr., Anglja — do 2.044.752 zarejestr. w czerwcu i t. p.) **wobec roku 1934.**

Z drugiej strony szereg krajów wykazuje wzrost bezrobocia; do nich (prócz Polski) należą: **Francja** (wzrost o 106.843 zarejestrowanych wobec czerwca 1934; ogółem — 459.155), **Hiszpanja** (o 37.854 do liczby 704.482 w kwietniu rb. wobec kwietnia 1934), **Holandja** (o 58.274 do liczby 368.183 w maju rb. wobec maja 1934), **Szwajcarja** (o 21.821 do liczby 65.908 w czerwcu rb.), a dalej — **Bułgarja, Węgry, Irlandja** (Wolne Państwo), w **Jugosławji.** W **Belgji** wzrost bezrobocia zahamował się.

Polska wykazuje roczny przyrost o 115.193 do liczby 473.249 (maj).

ZATRUDNIENIE

Statystyka zatrudnienia jest nie mniej interesująca: naogół **wskaźnik zatrudnienia jest wyższy, aniżeli przed rokiem, lecz zatrudnienie spadło w trzech krajach „bloku złotego": we Francji, Holandji i Szwajcarji.**

W **Polsce**, oraz na **Węgrzech**, w **Jugosławji** i w **Bułgarji wzrost wykazują zarówno liczby bezrobocia, jak i zatrudnienia.**

Przybyło nieco pracujących, ale przybywa i bezrobotnych. Międzynarodowe Biuro Pracy tłomaczy to **zmianami w składzie ludności.**

W Stanach Zjednoczonych stan jest **taki sam jak przed rokiem.**

Poniższa tabelka stanu zatrudnienia jest obliczona na podstawie 1929 = 100, z wyjątkiem Francji, gdzie za podstawę wzięty jest r. 1930 (odpowiedni miesiąc):

Anglja (m. VI)	99,8	101,1
Czechosłow. (m. V)	75,2	73,2
Stany Zjedn. (m. V)	78,6	78,6
Francja (m. V)	76,8	72,4
Włochy (m. IV)	71,1	83,2
Japonja (m. III)	95,2	105,9
Polska (m. V)	**66,9**	**69,4**
Szwecja (m. IV)	91,0	99,1
Szwajcarja m. IV)	73,2	70,8

Dodajmy do tego, że produkcja światowa **zbliżyła się już do stanu z r. 1928, a mimo to mamy nadal 25 miljonów bezrobotnych w świecie.**

Już to samo świadczy o konieczności zastosowania planowej polityki gospodarczej, uwzględniającej m. in. **skrócenie czasu pracy.** Jest — to konieczne, wobec widocznego wzrostu bezrobocia, „technologicznego", wywołanego wzrostem wydajności pracy naskutek mechanizacji i racjonalizacji.

ZATRUDNIENIE W POLSCE

A cóż dopiero da się powiedzieć o Polsce, która pod względem stanu zatrudnienia **znalazła się na szarym końcu, w porównaniu z innemi krajami.**

Ostatnie „Wiadomości Statystyczne" wykazują następujące zmiany w stanie zatrudnienia w okresie od maja 1934 do maja 1935:

Górnictwo: 88.377 (1934 — 94.233, a więc mamy zmniejszenie), **hutnictwo:** 37.496 (35.783), **przemysł przetwórczy** (produkcja): 382.479 (360.584), **roboty publiczne wykazują nawet spadek liczby zatrudnionych** (z 84.332 na 82.476).

W uzupełnieniu podamy jeszcze, że liczba przepracowanych w przemyśle przetwórczym godzin tygodniowych (w tysiącach) wykazuje bardzo niewielki wzrost z 15.163 na 16.294.

Procent częściowo zatrudnionych jest wciąż wysoki — 30,7. Trzecia część pracujących nie odrabiała pełnego tygodnia, a w tem **27.814 robotników pracowało 1—3 dni na tydzień.**

ROBOTY PUBLICZNE I RUCH BUDOWLANY

Widzieliśmy, **że** — według statystyki urzędowej na robotach publicznych pracowało w maju r. b. mniej robotników niż przed rokiem. Również w przemyśle budowlanym liczba zatrudnionych była mniejsza (11.495 wobec 12.141 przed rokiem).

W tymże numerze „Wiadomości" ogłoszone są dane o ruchu budowlanym w I kw. rb. Okazuje się, że rozpoczęto budowanie 457 budynków z 3.226 izbami, a zatem mniej niż w r. 1934 (597 budynków i 4.333 izb). Ukończono 927 budynków (747 w 1934). Nadbudówek rozpoczęto 37 (34 przed rokiem), o mniejszej ilości izb niż przed rokiem (170 wobec 273).

ZAROBKI

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego **przeciętny zarobek tygodniowy wynosił w m. XI 1934 26,15 zł. w przemyśle przetwórczym.**

43 proc. robotników zarabiało mniej niż 20 zł. tygodniowo, 41 proc. — od 20 do 30 zł., a zaledwie 16 proc. zarabiało powyżej 40 zł. tygodniowo.

ZBOŻE TANIE — CHLEB DROGI

Spadek cen zboża, który był przyczyną katastrofy rolnictwa, nie spowodował odpowiedniej obniżki cen chleba. O ile obecna cena żyta wynosi 40 proc. najwyższej, o tyle cena chleba żytniego— 56 proc. najwyższej. Odpowiednia cena dla pszenicy wynosi 56 proc., a dla mąki pszennej — tylko 66 proc.

A zatem nędza wsi napchała kieszenie pośrednikom. Słusznie też jedno z pism prowincjonalnych przypomina opinję Komisji Ankietowej, która wykazała, że zaledwie 6 — 8 proc. ogólnego handlu zbożem przechodzi przez ręce organizacyj rolniczo - handlowych i nielicznych poważniejszych hurtowników. Handel zbożem ześrodkowały setki pośredników i handlarzy o niskiej etyce handlowej i pierwotnych metodach pracy.

Planu i organizacji naprasza się nasze życie gospodarcze — produkcja i obrót.

(W.)

Po rozwiązaniu Sejmu i Senatu

POŚPIECH.

Biuro Sejmu zwróciło się do klubów poselskich z wezwaniem, by opuściły do dnia 31 lipca swoje dotychczasowe lokale w gmachu Sejmu. Wyścigowe tempo polityki p. Sławka działa widocznie zaraźliwie.

KANDYDACI...

Prasa, polująca na sensację, już podaje nazwiska kandydatów BB na posłów do przyszłego Sejmu.

Jeden z popołudniowych dzienników wymienił do przyszłego Sejmu mistrza Zelwerowicza.

Nie ujmując w niczem wielkiemu talentowi i zasługom, położonym dla sceny polskiej niedawnego jubilata Aleksandra Zelwerowicza, proponujemy, gwoli zainteresowania szerokiego ogółu przyszłym Sejmem, wybrać także pp. Romualda Gierasińskiego, Kazimierza Krukowskiego (Lopka), Antoniego Fertnera, no i Polę Negri, co do której hitlerowcy wciąż mają wątpliwość, czy jest pełnokrwistą aryjką, czy nie.

Popularność przyszłego Sejmu byłaby zagwarantowana.

ROZPORZĄDZENIA WYKONAWCZE.

Rozporządzenia wykonawcze p. Prezydenta Rzeczypospolitej do ordynacyj wyborczych BBWR mają się ukazać w dniach najbliższych wraz z zarządzeniem o samych wyborach.

Rozporządzenia wykonawcze są istotnie konieczne. Pp. Car i Podoski przeprowadzili poprzez Sejm i Senat ustawy w gruncie rzeczy RAMOWE. Nikt nie wie, w jaki sposób rady miejskie, gminne na wsi, czy powiatowe, mają wybierać swoich przedstawicieli do kolegjów wyborczych, w jaki sposób mają to samo robić związki pracownicze i t. d.

U szczytów naszej biurokracji nikomu nie przyszło do głowy, że takie rzeczy przygotowuje się zazwyczaj zawczasu. Tempo „działalności ustawodawczej" p. Sławka owiane jest melodją Wschodu: „hajda, trojka..." A później? Zobaczymy...

PRZED DECYZJĄ.

Kongres Stronnictwa Ludowego odbędzie się w niedzielę najbliższą w Warszawie. Kongres rozstrzygnie o udziale w wyborach ruchu ludowego. Jak się zdaje, sporów właściwie nie będzie. Ruch ludowy poweźmie taką samą decyzję, jaką powziął ruch socjalistyczny.

***

Odbędzie się też Kongres ZZZ. Stanowisko bojkotowe i tam jest silne. Oferty, by p. Pączek kandydował z Warszawy, nie wywarły większego wrażenia. Kongres rozstrzygnie zarazem, czy ci posłowie, którzy należą do ZZZ, a głosowali, jako członkowie BBWR, za ordynacjami wyborczemi, mogą pozostawać nadal w organizacji.

GORLIWCY.

Wczoraj w pierwszym dniu pracy biur spisujących wyborców do Senatu starostowie grodzcy w Warszawie przybyli na miejsce urzędowania komisyj badając szczegółowo stan pracy. Szereg wyższych urzędników państwowych i administracyjnych zgłosiło w dniu wczorajszym biurom dane, uprawniające ich do udziału w wyborach senackich. (PID.).

Sprężyste funkcjonowanie

Mimo rozwiązania Sejmu i Senatu nie zostało jeszcze zakończone rozpatrywanie protestów wyborczych na wybory do ciał ustawodawczych, których kadencja została zakończona. Do rozpatrzenia przez Sąd Najwyższy pozostało jeszcze 39 protestów z 13 okręgów wyborczych. W kołach politycznych budzi duże zainteresowanie decyzja Izby Wyborczej Sądu Najwyższego co do dalszego losu protestów wyborczych. (PID.).

Republika czy... demokracja z królem...

Izba grecka powzięła uchwałę według której w plebiscycie, który odbyć się ma przed 15 listopada naród grecki, wypowiedzieć się ma, czy woli ustrój republikański, czy też... demokratyczny z... królem na czele. (PAT.).

Cement japoński

dla sowieckich fortyfikacji...

Z Tokio donoszą: ZSSR czyni w Japonji wielkie zakupy na poczet sum, należnych za sprzedaną kolej wschodnio - chińską. Ostatnio ustalono, że ZSSR zakupuje w Japonji wielkie partje cementu, który będzie użyty na budowę na granicy Mandżurji fortów t. zw. typu półwiecznego. Ustalono również, że dostawcami ZSSR są trzy wielkie firmy: Mitsubiszi, Mitsui i Asano, które sprzedają Sowietom cement, po cenach niższych od ustalonych norm. W związku z tem władze wojskowe udzieliły wspomnianym firmom ostrzeżenie. (ATE).

Wybuch w Instytucie Badań Chemicznych

PAT. donosi:

We wtorek, dn. 9 b. m. w godzinach przedpołudniowych w Instytucie Badań Chemicznych w Warszawie na Żoliborzu nastąpił nieznaczny wybuch materjałów łatwopalnych wskutek nieostrożności jednego z pracowników Instytutu. Powstały stąd pożar został ugaszony przez miejską straż ogniową. Straty wyrządzone przez wybuch i pożar są nieznaczne i ograniczają się wyłącznie do pokoju, w którym nastąpił wybuch. Z pracowników Instytutu uległ poparzeniu jedynie nieostrożny sprawca wybuchu. (PAT.).

Nowa rewolta wojsk chińskich

Stosunki handlowe pomiędzy Czeng - Tu i Czung - King w prowincji Sze - Czuan zostały przerwane. Naprężona sytuacja pomiędzy Sze - Czuan a Nankinem uległa nagłemu pogorszeniu naskutek rewolty 5 tys. żołnierzy 21-ej armji stacjonowanej w Nei-Kiang. Przyczyną rewolty była uległość gen. Uei-Fu-Czen wobec Nankinu. Pozatem żonierze protestują przeciwko zmniejszeniu liczebności armji w Sze-Czuan. Gen. Uei-Fu-Czen, gdy dowiedział się o buncie swych żołnierzy, popełnił samobójstwo. (PAT)

Przegląd prasy

PO ROZWIĄZANIU SEJMU

Rozwiązany czwarty Sejm naogół niema dobrej prasy. Główne organy „sanacji" jak „Gazeta Polska", czy „Kurjer Poranny" pominęły zgon jego milczeniem. Drugorzędne pisma „sanacyjne" jak „Express" i „Polska Zbrojna" ograniczają się do kilku zdawkowych komplementów, że „Sejm spełnił swe zadanie", uchwalając konstytucję i ordynacje wyborcze, bo miał

> „świadomą zadania większość. Bo ta większość oparta była o ideologję czynu, bo tę ideologję przejęła od Twórcy Niepodległości i Wielkiego Nauczyciela narodu".

„I. K. C.", naturalnie, również pochwala rozwiązanie Izby ustawodawczej za konstytucję oraz ordynacje (inaczej przecież nie może), ale w nekrologu nie szczędzi sceptycznych uwag nieboszczykom. Przyznaje, że czwarty Sejm nie był bez wad:

> Najważniejszą wadą było zbyt słabe przeciwstawianie się pomysłom, które zrodzone za zielonemi biurkami biurokratów, nie przeszły próby życia. Biurokracja, różni referenci ministerjalni, zbyt często podsuwali swoje wypracowania Rządowi, a gdy Rząd nadał im powagę przedłożenia rządowego — większość sejmowa uważała się za skrępowaną hasłem współpracy. Zmieniano wprawdzie na t. zw. grupach komisyjnych BBWR. niejedną ustawę, ale w wielu wypadkach — choćby właśnie w sprawie ustawy scaleniowej, czy drogowej — ustępowano wobec nacisku sfer biurokratycznych na Rząd, który ze swej strony osłaniał swoją powagą pomysły pp. referentów.

Oczywiście, nie są to wszystkie i najważniejsze wady ostatniego Sejmu, który zawdzięcza je swej większości.

PRZED WYBORAMI „SANACYJNEMI"

O ile jednak naogół czwarty Sejm przyjaźnie jest traktowany przez prasę „sanacyjną" o tyle nie szczędzono wymysłów, zresztą już dokładnie oklepanych pod adresem poprzednich Sejmów. Natomiast snuje przypuszczenia, że ten Sejm, który będzie, stanie się szczytem doskonałości „sanacyjnej".

Ale w ogólnym chórze prorządowej prasy są i zgrzyty. **„Kurjer Poranny".** Oto dowodzi on, że cel główny, jaki wytyczyli ordynacji wyborczej jego twórcy, nie zostanie osiągnięty: mianowicie, że ordynacja wyborcza nie zlikwiduje prądów politycznych, ponieważ wogóle nie może tego dokonać prawo wyborcze. P. W. S. twierdzi, że tam tylko może istnieć system „monopartyjny", gdzie państwo wkroczy z musu, czy z własnej woli w dziedzinę stosunków socjalno - gospodarczych i wykona wysiłek uchylenia zasady „wolnego" ścierania się poszczególnych warstw i klas społecznych. Tak uczyniono w Rosji, gdzie upaństwowiono warsztaty wytwórcze, tak jest poczęści we Włoszech, gdzie ujęto życie ekonomiczne w system korporacji. P. W. S. nie sądzi, by hitleryzmowi udało się uniknąć konieczności co raz dalszego wypierania z życia ekonomicznego Rzeszy elementów liberalizmu. Wreszcie autor dowodzi:

> Ustrój monopartyjny bowiem nie może być bezpiecznie bazowany wyłącznie na elementach politycznych. Istnienie gospodarki prywatno - kapitalistycznej musi powodować istnienie sprzecznych prądów politycznych i pokąd ta przyczyna ich istnienia nie zostanie usunięta, zasada monopartyjności może ulec w każdej chwili rozbiciu. Niebezpieczeństwo to wzrasta oczywiście w okresach niepowodzeń politycznych panującej partji, a w stanie potencjalnym istnieje zawsze.

To też p. W. S. przypuszcza, że najwyżej

> ordynacja zmiecie z widowni politycznej zasiedziałe sztaby partyjne, odmieniając ich skład personalny i treść mysłową lub przekreślając niektóre z nich raz na zawsze, lecz nie przekreśli ona istnienia organizacyj politycznych.

Tak więc oto rozwiewa złote sny p. Sławka publicysta jego własnego obozu.

PRZYSZŁY SEJM

Gdy półurzędówki wynoszą pod niebiosy przyszły Sejm — ów siódmy cud świata — prasa niezależna, oceniając przepisy ordynacji i warunki, w jakich się znajdzie BB., który będzie musiał wciągać do kandydowania popularnych w swych miejscowościach demagogów i lokalne wielkości, by choć trochę w ten sposób zmniejszyć wpływ hasła bojkotu wyborów — dowodzi, że poziom przyszłego Sejmu będzie poniżej „poziomu".

„Głos Narodu" twierdzi, że dla zdobycia większej ilości głosów „sanacja" będzie się ubiegała za popularnemi kandydatami:

> Któż to cieszy się największemi sympatjami ludności w powiecie, w miasteczku, w mieście? Jest to najczęściej jakiś demagog schlebiający instynktom, a w najlepszym razie jakiś prezes Straży Pożarnej, która ratuje zagrody chłopskie przed pożarem, — lub „wygadany" agitator, który często sam nie rozumie rzucanych, uroczystych, frazesów.

Pięknie istotnie zapowiada się ten przyszły parlament. S-Ek.

Wszystkim tym, którzy okazali nam serdeczne współczucie w wielkim smutku po śmierci męża i ojca naszego Dr. BOLESŁAWA MOTZA, w szczególności zaś p. Marszałkowi Senatu, panom Rektorowi i Dziekanowi Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Wilnie, oraz wszystkim organizacjom ludowym i robotniczym, składamy szczere podziękowanie.

ŻONA i SYNOWIE.

Paryż, dnia 7 lipca 1935 r.

Zgon Edmunda Krügera

Wczoraj w nocy zmarł Edmund Krüger, długoletni kierownik referatu prasowego w Komisarjacie Rządu m. Warszawy, literat.

Pogrzeb Edmunda Krügera odbędzie się dziś o godz. -6 z lecznicy Czerwonego Krzyża na cmentarz Powązkowski.

Pięć miljonów mieszkańców

będzie liczyła Moskwa za 3 lata

Jak podaje agencja, TASS ogłoszono podpisany przez Stalina i Mołotowa ogólny 10-letni plan przebudowy Moskwy oraz szczegółowy plan na najbliższe 3 lata. Plan ten opiera się na obliczeniach, że w ciągu tego okresu ludność Moskwy wzrośnie w przybliżeniu do 5 milj. mieszkańców, wobec czego obszar miasta należy stopniowo rozszerzyć do 60.000 ha. W chwili obecnej Moskwa obejmuje 28,5 ha. Plan przewiduje również utworzenie dokoła miasta w promieniu 10 klm. pasa lasów i parków, jako rezerwoarów czystego powietrza. Przewidziana jest budowa szeregu domów mieszkalnych kilkupiętrowych, szkół, szpitali, teatrów i kin, zburzenie szeregu małych budynków i przeniesienie poza obręb miasta składów i fabryk, przedstawiających niebezpieczeństwo pożaru i szkodliwych z punktu widzenia zdrowotnego. Sieć tramwajowa będzie rozszerzona, a długość jej wynosić ma 400 kilometrów. Na rzece Moskwie zbudowanych będzie 11 nowych mostów. Plan obejmuje również budowę wodociągów i instalacyj gazowych. (PAT).

Przed 14 lipca we Francji

Stutysięczne rzesze zademonstrują przeciw faszyzmowi i reakcji

PORZĄDEK MANIFESTACYJ.

Według informacyj, podanych przez organizatorów „Frontu Ludowego“ zbiórka poszczególnych organizacyj, biorących udział w manifestacjach 14 lipca, rozpocznie się o godz. 14.30 na bulwarze Bourdon koło placu Bastylji. Czas wyruszenia pochodu naznaczony jest na godz. 15.30. Na czele każdej grupy znajdować się będzie sztandar lub emblemat.

Pochód przejdzie między dwoma szpalerami, utworzonemi z osób, którym powierzono utrzymanie porządku.

Liczba manifestantów lewicowych wynieść ma 400 tys.

ZADANIA „FRONTU LUDOWEGO“.

„Le Petit Journal“ ogłasza wywiad z dep. Cot na temat celów „Frontu Ludowego“.

Przedewszystkiem należy uwolnić Rząd od wpływów Banku Francji, jest bowiem niedopuszczalne, aby wielka instytucja finansowa mogła dyktować swoje warunki ludziom, wybranym przez kraj do rządzenia. Następnie należy przeprowadzić upaństwowienie prywatnych fabryk broni, aby przemysł nie miał interesu w sianiu paniki i obawy przed wojną. Należy zmusić towarzystwa elektryczne do obniżenia taryf i odebrać sprzedaż nawozów sztucznych prywatnym towarzystwom oraz postarać się o usunięcie bezrobocia przez podjęcie wielkich robót publicznych, przystosowanie produkcji do potrzeb kraju i reformę społeczną.

Dep. Cot spodziewa się, że cele te można będzie osiągnąć po przeprowadzeniu przyszłych wyborów.

POD KLUCZ!

Dep. Dezernaulds wystosował do min. Herriota list otwarty, w którym domaga się od prezesa Partji Radykalnej i członków Rządu oddania pod Sąd Najwyższy płk. de La Rocque pod zarzutem przygotowywania zamachu stanu na całość i bezpieczeństwo państwa.

FASZYŚCI I KOMBINATORZY.

Nawiązując do ataków, jakich przedmiotem był b. minister lotnictwa Cot, „Oeuvre“ pisze, że nienawiść kół prawicowych do dep. Cot wzrosła z chwilą, gdy został on wybrany przewodniczącym komisji lotniczej Izby Deputowanych. Stał się on wyjątkowo niebezpieczny, gdy powierzono mu funkcje kontroli nad gospodarką min. lotnictwa.

Wydatki min. lotnictwa Francji wydają się naogół znacznie wyższe od wydatków innych państw na ten cel, pomimo, że lotnictwo wojskowe tych państw stoi jeżeli nie na wyższym, to na takim samym poziomie jak lotnictwo Francji.

Ministerjum lotnictwa stało się ośrodkiem intryg politycznych (kombinacje Ministra Denain z płk. de La Rocque).

Czego chce Japonja od Z.S.S.R.?

Dziennik „Charbin Nitchi-Nitchi“ podaje, że obecne rokowania Japonji z ZSSR. ograniczają się do sprawy powołania komisji dla uregulowania sporów pogranicznych. Postawiona została również kwestja wycofania armji sowieckiej, wynoszącej 300.000 żołnierzy z nad granicy mandżurskiej i stopniowej demilitaryzacji sowieckiego Dalekiego Wschodu. Japonja upartuje w tej demilitaryzacji jedyny sposób zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie.

Zagadnienie komisji granicznej i zawarcie paktu nieagresji ma być, z punktu widzenia Japonii, sprawą drugorzędną i raczej o formalnym charakterze.

Reakcyjna impreza w Danji

Według wiadomości PAT. z Kopenhagi na Berlin w Danji pomimo zakazu policji, t. zw. „pochód włościan“ odbędzie się. Uczestnicy zbiorą się na jednym z placów miejskich Kopenhagi i udadzą się przed pałac królewski.

W razie, gdyby Minister Sprawiedliwości, nie chciał dopuścić uczestników pochodu przed króla, przewidywane jest zebranie przed zamkiem królewskim.

Chodzi tu nie o żaden „pochód włościan“, jak podaje PAT., lecz o reakcyjną imprezę, zorganizowaną przez nieliczne grupy niezadowolonych z obecnego Rządu elementów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Odrzucenie propozycji komunistów

W związku z silnym wzrostem ilości mandatów socjalistycznych i komunistycznych w radach miejskich w Amsterdamie i Roterdamie w czasie ostatnich wyborów, Holenderska Partja Komunistyczna wystąpiła do Socjalno - Demokratycznej Partji Robotniczej z propozycją utworzenia wspólnego „frontu czerwonego“, na co otrzymała odpowiedź odmowną.

Socjaliści holenderscy umotywowali stanowisko swe zbyt wielką różnicą zasadniczą pomiędzy obu partjami. Z podobną propozycją wystąpili komuniści również do Związku Chrześcijańsko - Demokratycznego, który ją również odrzucił. (PAT).

Mandat włoski nad Abisynją!

Intrygi Anglji w obawie przed Mussolinim

P. A. T. donosi, że w łonie gabinetu brytyjskiego „dokonywa się obecnie wyraźna przemiana w kierunku większej ustępliwości na rzecz stanowiska włoskiego“.

W. Brytanja zaczyna myśleć o stopniowem wycofywaniu się ze swojego poprzedniego stanowiska.

Punktem wyjścia w rokowaniach mają być warunki postawione Abisynji w r. 1923 przez Ligę Narodów przy przyjmowaniu jej do Ligi Narodów. Abisynja zobowiązała się wówczas, że 1) starać się będzie znieść całkowicie niewolnictwo i handel niewolnikami, 2) że przystosuje się do postanowień, jakie obowiązują inne kraje, posiadające terytorja w Afryce w sprawie przywozu broni i amunicji i 3) że na żądanie rady Ligi udzieli Radzie wszelkich informacyj i rozważy wszelkie zalecenia, jakie Rada uchwali w sprawie niewykonania zobowiązań.

Pod pozorem, że Abisynja nie dopełniła tych warunków, ma być ona poddana specjalnym zaleceniom, których wykonania miałoby dopilnować jedno z mocarstw Rady Ligi, np. Włochy.

W poinformowanych kołach politycznych Londynu wskazują na statut Iraku, jako na ewentualną formę rozciągnięcia przez Włochy za zgodą mocarstw i Rady Ligi protektoratu nad Abisynją.

Rząd Abisyński wystosował do przedstawicieli dyplomatycznych Francji, Wielkiej Brytanji, Belgji, Czechosłowacji, Szwecji i Danji noty, w których domaga się zniesienia zakazu dostawy broni do Abisynji. Abisynja powołuje się w notach na traktat z dn. 21 sierpnia 1930 r., który zezwala na wwóz broni nieodzownej dla obrony przeciw napaści zewnątrz.

Walka z modą europejską

Dyktator chiński Tschang-Kai-Tschek jest zdecydowanym wrogiem mody europejskiej. Dążenie kobiet chińskich do naśladowania we wszystkiem kobiet europejskich uważa on za klęskę narodową i usiłuje wszelkiemi możliwemi sposobami przeciwdziałać przenikaniu mody europejskiej do Chin.

Ostatnio wydał on zarządzenie, iż kobietom zabronione jest palenie papierosów w publicznych miejscach. Zarządzenie to wywołało oburzenie zwłaszcza wśród zamożniejszych Chinek, które ostentacyjnie zaczęły pokazywać się w publicznych miejscach. Ale policja także nie próżnowała i bez względu na pozycję socjalną demonstrującej przeciw zakazowi chinki, aresztowała ją i trzymała w więzieniu. Po papierosach przyszła kolej na puderniczki, szminkę i ondulację. W ostatniem zarządzeniu dyktatora powiedziane jest, że od tysięcy lat Chińczycy i Chinki mają gładzie włosy i niema żadnego powodu, dla którego mianoby zmienić te naturalną gładkość chińskich włosów.

— Pięć miljonów dolarów wydają rocznie w samym tylko Nankinie nasze żony na to, ażeby małpować obcą nam zupełnie kulturę — pisze w swem ostatniem zarządzeniu Tschang - Kai - Tschek. Przynosi to wstyd naszej biednej, przez wewnętrznego i zewnętrznego wroga ciemiężonej, ojczyźnie — pisze dalej dyktator chiński.

Na podstawie tego ostatniego zarządzenia policja w licznych miastach chińskich konfiskuje w zakładach fryzjerskich i instytutach piękności aparaty do ondulacji, oraz inne narzędzia i artykuły kosmetyczne.

Arbiter elegancji

Nie książe Walji, ani Menjou, ani żaden z sławnych wytwórnisiów europejskich, czy amerykańskich. Arbitrem elegancji w Indjach w każdym razie — jest maharadża Jonpuru, który cieszy się sławą najwytworniejszego przedstawiciela swego kraju. Maharadża, powrócił z uroczystości londyńskich z 4 walizami, wypchanemi garniturami. A wszystko według najnowszej mody. Dotychczas maharadża posiadał 186 garniturów, obecnie ma ich 203. Marzeniem jego jest doprowadzić ilość swych garniturów do 365 i mieć na każdy dzień specjalny garnitur. Któż może sobie na to pozwolić, jak nie najbogatszy człowiek Indyj, za jakiego słusznie uchodzi maharadża Jonpuru. (ATE).

Trzynaście razy zaręczona

Francuska prasa rozpisuje się o pannie Genowefie Baurodin z Lille, która po raz trzynasty zaręczyła się, a którą prześladuje nieszczęście, gdyż wszyscy jej narzeczeni umierają lub giną przed ślubem.

Dzienniki francuskie podziwiają odwagę trzynastego narzeczonego, który pomimo prześladującego pannę Baurodin fatum nie uląkł się zamienić z nią pierścionków zaręczynowych.

Pierwsze zaręczyny odbyły się jeszcze przed wybuchem wojny. Narzeczony panny Genowefy był oficer w służbie czynnej, który wkrótce wyruszył w pole i ciężko ranny zmarł w szpitalu. Narzeczona była niepocieszona i postanowiła całe życie poświęcić pielęgnowaniu chorych. Niezmordowana z wielkiem poświęceniem pracowała już od wielu miesięcy w szpitalu wojskowym, gdzie poznała pewnego lotnika, z którym zaręczyła się. Lotnik po wyzdrowieniu wyruszył na front, gdzie zginął śmiercią bohaterską.

Trzeci narzeczony panny Baurodin został przejechany, szósty i dziewiąty zmarli wskutek chorób. Piąty i dziesiąty padli ofiarą wypadków samochodowych. Ósmy popełnił samobójstwo wskutek trudności finansowych, w jakich się znalazł. Narzeczony Nr. 7 był lekarzem i na krótko przed datą ślubu zaraził się u chorego i umarł.

Obecny trzynasty narzeczony nie dał się nastraszyć losem dwunastu swych poprzedników i ma niepłonną nadzieję, że wkrótce stanie ze swą oblubienicą na ślubnym kobiercu.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

TRAGICZNE NASTĘPSTWA KATASTROFY MOTOCYKLOWEJ. Wczoraj zmarł w szpitalu Ujazdowskim jeden z najlepszych motocyklistów polskich Emil Schweitzer. Jak wiadomo, Emil Schweitzer usiłował na szosie pod Sochaczewem pobić polskie rekordy motocyklowe. W pierwszej próbie uzyskał on około 170 klm. na godzinę. W próbie oficjalnej na kilkadziesiąt metrów przed metą, Schweitzer uległ wypadkowi. Przewieziony do szpitala, przez dwa tygodnie walczył ze śmiercią. W niedzielę nastąpiło zakażenie krwi, a w następstwie i zgon.

Piłka nożna

STAN MISTRZOSTW KLASY A W OKRĘGACH. W poszczególnych okręgach stan mistrzostw piłkarskich klasy A przedstawia się następująco:

I grupa — Warszawa. — Sarmata lub Skoda, Łódź Union — Touring, Poznań — Legja, Pomorze — prawdop. Polonia bydgoska.

II grupa Kraków — Zwierzyniecki KS lub Podgórze, Śląsk — prawdop. AKS, Kielce — zwycięzca z rozgrywek Brygada — Czeladzki KS, Starachowicki KS.

III grupa Lwów — Czarni, Stanisławów — Revera, Lublin — narazie niewiadomo.

IV grupa — Wilno — Śmigły, na Wołyniu i Polesiu sytuacja niewyjaśniona.

„NIE MIAŁA BABA KŁOPOTU“. W najbliższą niedzielę odbędzie się na stadjonie A. Z. S. w Parku Paderewskiego, ciekawy, przełożony z ubiegłej niedzieli mecz piłkarski pomiędzy AZS. a drużyną aktorów filmowych z Dymszą i Kobuszem na czele. W czasie meczu odbędą się zdjęcia filmowe, które zostaną włączone do filmu „Nie miała baba kłopotu“, realizowanego przez Waszyńskiego.

WIEDEŃSKA ADMIRA WE LWOWIE. W najbliższą sobotę i niedzielę bawić będzie we Lwowie wiedeńska Admira. Rozegra ona 2 mecze z lwowską Pogonią.

Sporty wodne

KAJAKIEM Z WARSZAWY. Świeżo wydana przez Główną Księgarnię Wojskową książeczka p. Podhorskiej-Okołów p. t. „Kajakiem z Warszawy“ stanowi niezwykle cenny przewodnik i poradnik praktyczny dla turystów wodnych, dokonujących wycieczki z Warszawy w zasięgu 200 klm. od stolicy Polski.

Całość książki obejmuje 60 wycieczek — jedno, dwu, trzy i czterodniowych. Wszędzie podany jest dokładny opis trasy z jej przeszkodami i udogodnieniami, podane są punkty noclegowe i t. d. Do książki dołączona jest mapa całego terenu oraz rozkład jazdy kolei, autobusów i statków na sezon letni.

Opisane w przewodniku wycieczki są b. różne, dostosowane do wszystkich sezonów sportowych i do wszelkich upodobań.

Książka p. Podhorskiej odda turystom wodnym bezcenne usługi.

WĘDRÓWKI „ZAWISZY CZARNEGO“. Jak już podaliśmy, niedawno wyruszył yacht szkolny Związku Harcerstwa Polskiego — „Zawisza Czarny“ w podróż po Bałtyku. Na pokładzie yachtu znajduje się 54 harcerzy, pozatem razem z wycieczką harcerską jedzie również wycieczka studentów inżynierji Politechniki Lwowskiej. Kapitanem yachtu jest gen. Zaruski. Podróż odbywa się w celach ćwiczebnych i naukowych.

Pierwszy postój nastąpił w Kopenhadze. Po zwiedzeniu portu yacht wyruszył z Kopenhagi przez kanał Kiloński do Londynu. Po zwiedzeniu Londynu szkuner wyruszy w dalszą drogę do Amsterdamu.

Jak dotychczas żegluga odbywa się wbardzo pomyślnych warunkach.

Hippika

PORAŻKI JEŹDŹCÓW POLSKICH W LUCERNIE. W trzecim dniu międzynarodowych zawodów hipicznych w Lucernie odbył się konkurs potęgi skoku. Po trzykrotnej rozgrywce na przeszkodach wysckości 180 cm. wygrał kapitan irlandzki Odwyer na koniu Limerick. Drugie, czwarte, szóste i siódme miejsce zdobyli też Irlandczycy. Trzecim był Włoch Lequio.

Z polskich koni w tej bardzo ciężkiej próbie szły tylkod wa, z których Milord pod rtm. Szoslandem zdobył zaledwie wstęgę.

Tenis

TURNIEJ POCIESZENIA W WIMBLEDONIE. W Wimbledonie odbyły się również dwa turnieje pocieszenia dla zawodników wyelimino wanych.

Wśród panów zwyciężył Japończyk Yamagishi, bijąc w finale Francuza Lesueura 6:2, 6:2.

Wśród pań wygrała Lucia Valerio (Włochy) bijąc Angielkę Mac Ostrich 6:2, 1:6, 6:0. Jak wiadomo w turnieju Valerio została wyeliminowana przez Jędrzejowską.

Lekkoatletyka

17 METRÓW W RZUCIE KULĄ. W St. Louis Jack Torrance uzyskał w rzucie kulą wynik 16,96 mtr. Wynik ten jest o 44 ctm. gorszy od jego rekordu światowego.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE“ 2)

Kinematograf Szanghaju

(Z upoważnienia autorki przełożyła Bolesława Kopelówna).

W jednej z niezliczonych nocnych sal dancingowych amerykański marynarz uderzył japońską tancerkę. Ona ciska mu w twarz szklankę wody, a potem kuli się w kącie. Inni mężczyźni wtrącają się do zajścia. Marynarz rozwścieczony krzyczy:

— Jestem pełnoletni i biały — rozumiesz? Żadna żółta kobieta w Azji nie może tak się zachować wobec mnie!

Na scenę wkracza przedstawiciel policji morskiej. Głowę ma ogoloną; nosi małą białą czapeczkę zsuniętą na oczy; twarz jego wygląda jak kartofel. Pogodnie i żwawo uderza marynarza pałką po głowie. Potem wypija szklankę piwa i mówi:

— Ech, nie biję ich bardziej, niż sam spodziewałbym się być bitym, gdybym był jednym z nich.

Z więzienia w Koncesji francuskiej przenika wieść, że czterech robotników zmarło na torturach. A z chińskiego sądu wojskowego w mieście chińskiem nadchodzi wiadomość, że studentka, aresztowana przez policję angielską w Y. M. C. A. jako komunistka, zmarła na torturach. Jedną jej rękę spalono, ale nawet i wtedy nie powiedziała nazwisk swych towarzyszów.

Tortury pokrywa tajemnica, ale brat zmarłej zgłasza się ukradkiem do cudzoziemki w Y. M. C. A. i prosi ją o dostarczenie mu kufra jego siostry. Cudzoziemka spełnia jego prośbę, ale mówi:

— Niech pan będzie ostrożny, widziałam zawartość kufra. Siostra pańska była „czerwona“ i kufer jej pełen jest literatury.

Młodzieniec odpowiada:

— Wiem o tem. Proszę mi dać kufer. Siostra moja nie żyje. Zatorturowano ją na śmierć. — Zabiera kufer i znika w tętniącem życiu Szanghaju, gdzie rewolucjoniści rodzą się i są zabijani, ale gdzie zawsze znajdują się nowi, aby zająć opróżnione miejsca.

Zaresztowano przywódcę strajku tramwajowego. Jest to uczciwy robotnik, który nie daje się sterroryzować „gangsterom“, idącym razem z Kuomintangiem. Francuskiemu sądowi wystarcza około dziesięciu minut na to, aby skazać go na dziesięć lat ciężkich robót.

— Jesteś komunistą — powiadają.

— Jak możecie tak mówić? — przeczy aresztowany.

Jako świadek zeznaje policjant, który pokazuje broszurę o komuniźmie. — To — powiada — znalazłem w pokoju tego człowieka.

— Nie widziałem nigdy tej broszury; nie było jej w moim pokoju; podrzucono mi ją — przerywa robotnik gniewnie.

— Dziesięć lat ciężkich robót — postanawia sędzia. I robotnik znika nazawsze z szanghajskiej sceny.

Schwytano pięciu rewolucjonistów koreańskich; mają być wydani Japończykom. Szpiedzy odszukują zrozpaczone żony, siostry i córki aresztowanych i mówią im:

— Dajcie mi tysiąc dolarów, a użyję swoich wpływów, aby go zwolnić.

Kobiety oddają wszystkie, z trudem zdobyte, oszczędności, a resztę pożyczają, gdzie mogą, zakopując się po uszy w długach. Szpiedzy zabierają pieniądze i ulatniają się... A więźniowie zostają wydani Japończykom. Wątłe, delikatne, napół martwe kobiety pochylają głowy...

Kulis od rykszy pada na kolana wpośrodku ulicy i modli się ze złożonemi dłońmi przed policjantem. Policjant popycha go ku chodnikowi. Tam kulis znowu pada na kolana w strachu i podnosi złożone ręce do małej grupki, która zebrała się i patrzy... Jakiś robotnik tłumaczy cudzoziemcowi:

— To nowy przybysz. Przyjechał ze wsi.... nie zna Szaghaju... pomylił się i policjant zabrał mu poduszkę z rykszy. Musi zapłacić pięćdziesiąt centów, aby otrzymać spowrotem poduszkę... ale nie ma pięćdziesięciu centów.

Przez ulicę idzie trójka — mężczyzna, kobieta, dziecko. Mężczyzna, ubrany w niebieskie bawełniane robocze spodnie, niesie przewieszony przez ramię drąg bambusowy; z każdego końca drąga zwieszają się szczelnie wypełnione bambusowe koszyki.

Mężczyzna idąc nuci rytmicznie „hai-ho, hai-ho, hai-ho“. Stylu małe dziecko uwiesiło się koszyka i, drepcząc, śpiewa także wysokim dziecinnym głosikiem „hai-ho, hai-ho, hai-ho“. Matka spogląda na nie i uśmiecha się.

(D. c. n.)

Niezwykły wynalazek

w służbie higjeny pracy

W związku ze stratami gospodarczemi, jakie powoduje rdza, rozwinął się w Polsce przemysł cynkowania i cynowania blachy. O stosunkach zdrowotnych, w jakich odbywa się praca w cynkowniach donosi obszernie lekarz inspekcji pracy dr. H. Hummel w czasopiśmie „Inspektor Pracy“.

— Praca w cynkowniach — pisze on — przedstawia dla zdrowia robotników wiele niebezpiecznych momentów. Jedną z pierwszych operacyj, którym poddaje się drut i blachę, jest bejcowanie żelaza, t. j. trawienie go kwasem solnym w odpowiednich kadziach. Przy zetknięciu się żelaza z kwasem solnym uwalnia się wodór, który wydziela się w postaci drobnych cząsteczek, uchodzących w powietrze. Cząsteczki gazu porywają kwas solny, tak, że nad kadziami tworzy się gęsta, gryząca mgła.

Człowiek nieprzyzwyczajony do tych oparów, długo w takiej atmosferze nie wytrzyma. Wdychanie powietrza nasyconego mgłą z kwasu solnego wywołuje uczucie duszenia i gwałtowne ataki kaszlu Robotnicy stale zatrudnieni nie reagują tak silnie na opary kwasów. Tem niemniej praca ich jest szkodliwa dla zdrowia, następuje uszkodzenie dróg oddechowych.

Ostatnio pojawiły się na rynku preparaty, zapobiegające tworzeniu się oparów kwasu przy cynkowaniu i cynowaniu blachy. Jest ich kilka; noszą one nazwy: ferrocleonal, adacid i polacid. Działanie ich polega na tem, że dodane do kadzi z kwasem powodują wytworzenie się na powierzchni jakby grubego kożucha, w postaci brudno czerwonej masy. Kożuch ten nie przepuszcza banieczek wodoru i wskutek tego ustaje rozpylanie kwasu.

Wynalazek ten znalazł zastosowanie, gdyż daje on około 20% oszczędności w użyciu kwasu, który dawniej uchodził nieproduktywnie w powietrze. Równocześnie wynalazek ma doniosłe znaczenie zdrowotne.

Niestety, opisane powyżej preparaty nie są rozpowszechnione w polskim przemyśle cynkowniczym. Stosuje je tylko kilka zakładów. Dzieje się to z wyraźną szkodą dla zdrowia robotników i dla kieszeni producentów.

„A jak poszedł Stach na wojnę...“

(M. Konopnicka).

Kto inny zgarnie za twe rany
krzyże,
kto inny mundur orderami
upnie, —
a tobie, chamie, kiedy się
wyliżesz,
zaśmierdzi życie i nędzą
zacuchnie — —

Za twoje życie i za twoje zdrowie
komu innemu szampan korkiem
strzeli —
na to masz ręce, żebyś je urobił,
na to masz życie, żeby ci je
wzięli — —

Naucz się, chamie, — i nie zapominaj,
choć ci głód w oczach czarną
plamą tańczy,
a życie gnębi, jak czarna godzina,
żeś od bydlęcia i gorszy, i
tańszy — — —

CZESŁAW CZAPLICKI.

Wśród piekarzy w Wołominie...

Czy niema sposobu na takie bezprawie?

Robotnicy w przemyśle piekarskim w Wołominie, pracują po 16 i więcej godzin na dobę, pomimo, że bezrobocie w ostatnich czasach zwiększyło się. Mało tego — pracują w ciężkich warunkach higjenicznych. Oto przykład:

Przed kilku laty przybył z zapadłej prowincji do Wołomina niejaki Jan Żmudzki i otworzył sobie skromną piekarenkę.

Wołomin rozrastał się, więc piekarnia p. Żmudzkiego rosła i dawała dochody. Grosz do grosza i p. Żmudzki obecnie buduje już trzeci dom, jest „porządnym obywatelem“ itp.

Kryzys, robotnicy pracują po 16 godzin na dobę, jak zresztą i w innych piekarniach w Wołominie, za lichą zapłatę i w warunkach tembardziej ciężkich, że piekarnia Żmudzkiego leży w sąsiedztwie dwuch ustępów, a więc, prócz zwykłego kurzu, gorąca i gazu, robotnicy zatruwają się jeszcze specjalnemi wyziewami.

Żadne skargi nie pomagają. P. Żmudzki wychodzi z sądu dumny i pewny siebie; powiada, że woli nawet zapłacić 20 złotych kary— to mu się jeszcze opłaci, bo przy powoli działającym aparacie sądowym, sprawa i przekroczenie czasu pracy, lub zatrudnienie małoletnich, trwa dość długo, a tymczasem trzech lub czterech piekarzy zarobi z nadwyżką na zapłacenie kary...

Kary zresztą na p. Żmudzkiego, zamiast wzrastać, dziwnie maleją. P. Żmudzki był pięciokrotnie karany, ale śmieje się z dwudziestozłotowych kar. Wygodnie jest mieć stosunki i być „porządnym obywatelem“.

Ostatnio Komisja sanitarna miasta zbadała antysanitarny stan piekarni Żmudzkiego, ale decyduje w tej sprawie dopiero p. starosta w Radzyminie. Wprawdzie do Radzymina jest tylko 8 km., ale nie wszyscy tę odległość umieją jednakowo szybko przebyć.

Co będzie z robotnikami kop. „Reden”

Jak już donosiliśmy, na płonącej obecnie kopalni zatrudnionych było 650 robotników. Wszystkim tym robotnikom dyrekcja kopalni wymówiła pracę, ogłaszając przytem, że kopalnia zostaje unieruchomiona na czas nieograniczony.

Jak się dowiadujemy, część robotników zostanie zatrudniona na kopalni gwarectwa hr. Renard w Sosnowcu, należącej do tegoż towarzystwa, co i kop. Reden w Dąbrowie. Pozostali robotnicy otrzymywać będą ustawowe zasiłki w czasie 13 tygodni.

Wśród robotników, pozbawionych pracy, panuje ogólne przygnębienie. Największe przygnębienie daje się zauważyć wśród robotników, obarczonych rodzinami. Delegacja robotników ma się udać do inspektora pracy, aby zajął się ich dalszym losem. Delegacja ma się zwrócić do dyrekcji kopalni z prośbą o wypłacenie wszystkim zaliczki.

Zbrodnia na jachcie „Przygoda“

Sąd Najwyższy — jak donosiliśmy już — rozpatrywał skargę kasacyjną, wniesioną przez obrońców Gdowskiego i Żaka, skazanych za zamordowanie na jachcie „Przygoda“, współtowarzysza ich podróży morskiej w r. 1933 — Turzyńskiego.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną skazanych oddalił.

Wyrok dożywotniego więzienia dla Żaka i 10-letniego więzienia dla Gdowskiego, utrzymał się w mocy.

Jak pisaliśmy — śmierć Turzyńskiego otoczona jest tajemnicą. Dramat rozegrał się pomiędzy trzema i jedynymi członkami załogi w czasie ich podróży morskiej. Zwłoki Turzyńskiego wyłowiono na wybrzeżu niemieckiem ze śladami urazów mogącemi pochodzić od uderzeń zadanych przez człowieka, ale również i z przebywania w wodzie, uderzeń o dno, lub o brzeg.

Według aktu oskarżenia, Marjan Gdowski i Adam Żak zgóry uplanowali zamordowanie Zygmunta Turzyńskiego, a to celem zawładnięcia jachtem stanowiącym własność Turzyńskiego. Kierowała jednak niemi nie chęć zysku przedewszystkiem, a żądza przygód. Ta okoliczność, jako łagodząca uratowała korsarzy od kary śmierci.

Nie będzie obniżki płac w fabryce Hulczyńskiego

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie płac akordowych w oddziale Wellmana w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu.

Konferencja ta kilkakrotnie była odraczana, gdyż przedstawiciel dyrekcji fabryki nie posiadał odpowiednich pełnomocnictw. Na ostatniej konferencji ustalono, że dotychczasowe stawki nie zostaną obniżone.

Kto nie wie, co to kryzys

Prócz tych licznych panów, którzy postawili na „sanacyjnego“ konia i wcale dobrze im się w Polsce powodzi, gdyż mają po 3, 4 i więcej posad, wcale nieźle powodzi się znanemu śpiewakowi Janowi Kiepurze, który w tych dniach nabył za 4 miljony zł. dom Nr. 9 przy alei Ujazdowskiej.

P. Kiepura nie może powiedzieć:

„Wam to bracia, wam
I śpiewam i gram“. —

P. Kiepura przedewszystkiem sobie śpiewa i wyśpiewał sobie dom.

Wiadomości z całej Polsk

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK PRZY PRACY.

W Łodzi przy zbiegu ulic Stodolnianej i Podrzecznej zatrudniony przy odnawianiu jednej z kamienic murarz Sługowski, pracujący na wysokości III piętra— na poprzecznej drabinie, runął naskutek zerwania się po jednej stronie drabiny z więzów Poniósł śmierć na miejscu.

DWUKROTNY ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Zrujnowany kupiec z Koluszek, Josek Neumark strzelił do siebie w Łodzi w bramie przy ul. Piotrkowskiej nr. 50, lecz chybił. Następnie w dwie godziny potem strzelił do siebie powtórnie. Tym razem zabił się.

OSOBLIWA PRZYCZYNA WYPADKU.

Na szosie między Goczałkowicami a Pszczyną wydarzył się wypadek, w wyniku którego samochód, uderzywszy o przydrożne drzewo, został uszkodzony a szofer odniósł lekkie rany.

Przyczyną tego wypadku był bażant, których stado uciekało przed jakimś drapieżnym ptakiem. Bażant ów uderzył w szybę samochodu i rozbił ją. Zraniony kierowca stracił panowanie nad motorem.

Ciekawe, że podobny wypadek wydarzył się tu przed paru laty. Wtedy zranioną była żona b. burmistrza Pszczyny.

TAJEMNICZE MORDERSTWO POD NAKŁEM.

W Chrustowie pod Nakłem w nocy z niedzieli na poniedziałek znaleziono w lesie zwłoki włodarza Suweryńskiego z Chrustowa, który został zamordowany przez uderzenie nożem w plecy.

Jak się dowiadujemy Suweryński słynął w okolicy z dożuaństtwa i prawdopodobnie na tem tle doszło do krwawego porachunku między nim a rywalem. W związku z tem przytrzymano Witkowskiego Nikodema i Franciszka Masę, którzy nie zdołali wykazać dotąd alibi.

LWOWSKI „TASIEMKA“.

I Lwów miał swego „Tasiemkę“ w osobie niejakiego Władysława Butmakiewicza, który terroryzował handlarzy na lwowskim placu Krakowskim

Został ostatnio aresztowany.

WYPADEK PRZY STAWIANIU BANIEK.

W Wilnie przy stawianiu przez felczera baniek dorożkarzowi Adamowi Rzeszysowi, zapalił się rozlany przez nieostrożność spirytus. Chory doznał poważnych poparzeń i odwieziono go do szpitala w stanie ciężkim. Pożar w mieszkaniu ugasiła dopiero straż ogniowa.

AUTOBUS WJECHAŁ DO SKLEPU.

W Wilnie przy ul. Trockiej przed domem nr. 5 wjechał autobus pasażerski, na kamień, który wyskoczył z pod kół z taką siłą, że ciężko zranił przechodzącego obok urzędnika Kadysa Schmidta — (Trocka 8).

Ten sam kamień, odbiwszy się od Schmidta, rozbił szybę wystawową i wpadł do sklepu w domu nr. 5 przy ul. Trockiej, raniąc tam jedną osobę.

POŻAR KOŁO ZAWIERCIA.

We wsi Choroń gminy Poraj wybuchł pożar w domu Jana Pluty. Wiatr przerzucił ogień na sąsiednie budynki. Pastwą pożaru padło 25 domów mieszkalnych, 32 stodoły, 30 chlewów i 10 szop. Pozatem w pożarze zginęła część inwentarza żywego. Poszkodowanych zostało 36 gospodarzy. — Szkody wynoszą przeszło 100 tys. złotych.

ŁUNY NAD POMORZEM I WIELKOPOLSKĄ.

W całym szeregu wsi Pomorza i Poznańskiego wybuchły pożary, powodując znaczne szkody. We wsi Białożewini pod Żninem spłonęło 60 sztuk świń. Straty wynosiły 50.000 zł. W Morazowie spłonęło kilkanaście sztuk bydła i i t. p. Przyczyny pożarów —różne. Tak więc w Zdrojach (pow. Brodnicki) pożar, który zniszczył stodołę i chlew spowodował 5-letni Kazimierz Malinowski, bawiąc się zapałkami. W Małych Bałówkach podpalić miał właściciel sklepu kolonjalnego Cieszyński Bolesław własny budynek, który był ubezpieczony. W innej wsi pożar nastąpił przy pieczeniu chleba.

Dzieci bezrobotnych przemytnikami

W Szarleju i W. Piekarach wykryła straż graniczna niecodzienną „szajkę“ przemytników.

Oto dzieci bezrobotnych od 6 do 12 lat, bawiąc się na granicy, przenosiły na stronę niemiecką słoninę i kiełbasę. Ogółem przemycono w ten sposób 53 kg. słoniny, 13 kg. masła i t. d.

HULBERT FOOTNER 7

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

„Któż to może przewidzieć“? odpowiedziałam. W duszy zaś dodałam. „Czy w nas nie zajdą jakieś zmiany podczas podróży? I czy wszyscy wrócimy“?

„W każdym razie cieszę się, że wyjeżdżam stąd na pewien czas“, ciągnęła dalej Adela ze swym nic nie wyrażającym uśmiechem zawodowej piękności. „Życie w New Yorku jest tak wyczerpujące“.

Była bardzo piękna. Ciekawa byłam, czy pod tą doskonałą maską ukrywa się jakieś prawdziwe uczucie. I natychmiast otrzymałam na to odpowiedź.

Przez pokład szedł jakiś marynarz. Dostrzegłam go, zanim go zobaczyła Adela. Uderzyła mnie jego powierzchowność, nie wyglądał bowiem na zwykłego marynarza, lecz raczej na złotego młodzieńca ze sfer ziemiańskich; postawny ten młody człowiek zdradzał lekką skłonność do tycia. Nie wiedział, że na niego ktoś patrzy. Oczy jego miały wyraz skupienia, jak u człowieka, który idzie ulicą, mrucząc coś do siebie.

Kiedy mnie zobaczył, opuścił głowę i przybrał ponurą minę człowieka z gminu. Przeszedł obok nas ze spuszczoną głową. Usłyszałam gwałtowne westchnienie Adeli i palce jej zacisnęły się dokoła mej kiści, jak śruba.

„Proszę... proszę...“, wyjąkała, „niech pani zejdzie ze mną na dół“.

Zdziwiona, poszłam za nią na schody. Starała się odwracać tyłem do obecnych w pokoju. Kolana uginały się pod nią. A jednak, gdy Horacy zawołał: „Dokąd idziesz, Adelo“? odpowiedziała wesoło: „Za chwilkę będę spowrotem“.

Potykając się, zeszła ze schodów. Słyszałam, jak szeptała do siebie: „Mój Boże!! Co ja mam robić“?

Na dole przywarła do słupa, blada i drżąca.

Po chwili otworzyła oczy i powiedziała z żałosną próbą uśmiechu:

„Co pani sobie o mnie musi myśleć“?

„Pani się źle czuje“, powiedziałam.

„Tak... tak“, podchwyciła skwapliwie. „Na górze było tak gorąco. Myślałam, że zemdleję“.

Nie odpowiedziałam nic. Czując widocznie niezręczność wymówki, mówiła dalej: „Mam słabe serce, widzi pani, a naturalnie nie chce się, żeby mężczyzna wiedział o takiej rzeczy. Gdyby pani nie poszła ze mną, to Horacy, a... a on jest taki spostrzegawczy“! Straszny dreszcz wstrząsnął jej szczupłem ciałem.

„Chodźmy do mojej kabiny, napije się pani brandy“, powiedziałam.

Przełknąwszy brandy zaczęła trzepać. „Czuję się teraz doskonale. To nic nie było. Zupełnie nic. Jakaż byłam niemądra! Mój Boże! Mam nadzieję, że nie okażę się złym marynarzem“! I tak dalej. Ale oczy jej nadal były pełne przerażenia. Podeszła do lustra i nałożyła trochę różu na policzki, poczem obróciła głowę w jedną i drugą stronę, przyglądając się swej twarzy z wielkim niepokojem. Przypuszczam, że twarz była dla niej wszystkiem. Był to cały jej majątek.

Weszła do ogrodu zimowego, szczebiocząc wesoło. „Horacy, kiedy już wreszcie oprowadzisz nas po statku? Nie mogę się już doczekać zobaczenia basenu pływackiego. Wszystko jest takie cudowne! Jakby pływająca grota Alladyna!

W uszach moich jednak rozlegał się wciąż jej rozpaczliwy szept: „O, mój Boże! Co ja mam robić“?

ROZDZIAŁ IV.

Człowiek, który podsłuchuje.

Pierwszem zadaniem Mme Storey było zapoznanie się z każdym, najmniejszym nawet zakątkiem jachtu i zawarcie przyjaźni ze wszystkimi ludźmi, znajdującymi się na pokładzie. Błąkałyśmy się po statku pod pozorem niewinnej ciekawości.

Kapitan Grober stanowił dla nas zagadkę. Przystojny Niemiec, typowy marynarz, ze szczeciniastemi włosami, był uprzedzająco grzeczny. Ale nie mogłyśmy w żaden sposób skłonić go do uchylenia przyłbicy; jego szaroniebieskie oczy miały tyleż wyrazu, co oczy ryby. Należy przyznać, że sytuacja jego na statku nie należała do łatwych. Dotychczas dowodził zawsze wielkiemi transoceanicznemi statkami, gdzie słowo jego było prawem, teraz zaś znajdował się w cieniu osoby właściciela.

Oficerowie, wszystko młodzi Niemcy, naśladowali kapitana. Niepodobna było zaprzyjaźnić się z nimi, tak byli ozięble grzeczni i drewniani. Natomiast załogę maszynową stanowili przedewszystkiem Szkoci. Naczelny inżynier, McLaren, starszy już człowiek, był to byczy chłop; z przyjemnością gawędziłam z nim, ilekroć udało mi się spotkać go na pokładzie.

Niewesoły to był statek. Horacy był wobec załogi brutalny i wyniosły. Amerykańscy marynarze nie znoszą tego rodzaju traktowania. Niepopularność Horacego rozciągała się i na nas, ponieważ byłyśmy jego gośćmi. Pewnego razu, gdy siedziałyśmy na pokładzie, Horacy przeszedł blisko nas, zajrzał przez poręcz wgłąb luku i poszedł dalej.

Usłyszałyśmy z dołu mrukliwy głos. „Patrzcie go! Myśli, że jest Bogiem Wszechmogącym! Ale nie jest nieśmiertelny! Nie jest nieśmiertelny“! Mme Storey wstała i zajrzała przez poręcz, ale nikogo już nie było.

Do przyjaciół naszych należał Jim, opryskliwy, siwowłosy starzec. Głównym jego obowiązkiem było utrzymanie w czystości białych ścian na pokładzie, był więc prawie zawsze w pobliżu naszych kabin i mogłyśmy z nim rozmawiać, kiedyśmy tylko chciały.

Do ulubieńców naszych należał także Les Farman. Natknęłyśmy się na niego, gdy siedział na górnym pokładzie i robił worek z płótna żaglowego. Był wspaniałym okazem tężyzny fizycznej, ze spokojnemi niebieskiemi oczami i stanowczemi ustami. Mme Storey zatrzymała się i przyglądała mu się z przyjemnością. Wstał przez instynktowną uprzejmość, nie był jednak bynajmniej zażenowany. Przeciwnie, w oczach jego czaił się uśmiech. Znał swoją wartość. Oczarowało to Mme Storey.

(D. c. n.)

Wśród wydawnictw

Czerwcowy (59) numer „Skamandra“ przynosi — jak i numery poprzednie — obfitość liryki, tym razem jednak młodych niemal bez wyjątku poetów. Interesująco zapowiada się Konstanty Mikiewicz, spiżowym rytmem brzmi „Legenda“ Miecz. Jastruna, nerwowym wierszem spowiada się ze swych przeżyć Szemplińska, plastyczną wizję „Pogrzebu chłopa“ daje Szymon Pigwa. Oryginalna w pomyśle jest „Duma o Opanasie“ Baglickiego, dobrze przełożona przez St. R. Standego.

Prozę reprezentuje Emil Zegadłowicz w urywku z przygotowywanej do druku powieści „Zmory“. Głęboką analizę psycho-fizjologiczną „Rytmu i Metru“ przeprowadza — w formie mało, niestety, przystępnej — Fr. R. Siedlecki. O poglądach Marcela Prousta na cele i zadania sztuki pisze ciekawie Leon Tauman. Pozatem w numerze akt drugi „Murzyna Warszawskiego“ i zwykły „Przegląd Teatralny“. Zdobią numer plansze Rafała Malczewskiego (Górny Śląsk), rysunki Topolskiego i okładka Tadeusza Lipskiego. **B. D.**

Co słychać w Warszawie?

STATYSTYKA KAR ADMINISTRACYJNYCH.

W ostatnim kwartale, od 1 kwietnia do 1 lipca r. b., starostwo grodzkie północno - warszawskie wymierzyło 7,871 kar administracyjnych, z tego grzywnami do 10 zł. ukarano 6,641 osób, od 10 do 50 zł. 868 osób, ponad 50 zł. — 60 osób. Bezwzględny areszt do 7 dni zastosowano w 272 wypadkach ponad 7 dni w 30 wypadkach.

Na ogólną liczbę 7,871 ukaranych w tym okresie 99 zażądało skierowania spraw na drogę sądową (odwołanie). Największy procent wykroczeń dotyczył naruszenia przepisów o obowiązku wojskowym (16,98 proc.).

PIERWSZA NIEFORTUNNA WYPRAWA PO WYJŚCIU Z WIĘZIENIA.

Za pomocą wytrycha, do mieszkania Eugenjusza Gecena, kierownika miejskiej szkoły powszechnej Nr. 101, dostał się złodziej. Gecen drzemał w ostatnim pokoju. — Podeprzane szmery usłyszał woźny, który, zamknął drzwi na klucz i udał się po policjanta. Ujętym okazał się Wincenty Maj, nigdzie niemeldowany, znany złodziej mieszkaniowy, który po rocznem odbyciu kary, zaledwie przed kilku dniami wyszedł z więzienia. Maja, przy którym znaleziono łom i wytrychy, przeprowadzono do aresztu w komisarjacie.

RZYMSKA KĄPIEL.

Przy ul. Oboźnej 5, w zakładzie kąpielowym „Wenecja", numerowy, usłyszał słabe jęki, dochodzące z jednego z numerów. Po otworzeniu drzwi, ujrzał w wannie leżącego w wodzie, silnie zabarwionej krwią, gościa, 61-letniego Antoniego Leszowskiego (Kopernika 42), zecera. Jak się okazało L., w zamiarze samobójczym zadał sobie nożykiem od maszynki do golenia rany cięte obu przedramion, przyczem wskutek przecięcia mięśni, nastąpił silny krwotok Po udzieleniu pomocy przez Pogotowie, Leszowskiego, w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala.

NADMIERNE ZAROBKI SPRZEDAWCÓW MLEKA.

W trudnej sytuacji znajdują się zakłady mleczarskie, posiadające nowoczesne urządzenia pasteryzacyjne, w porównaniu z prymitywnemi rozlewniami, które ograniczając się jedynie do butelkowania mleka bez pasteryzacji i rozwożenia go do sklepów detalicznych.

O ile koszty własne pierwszych zakładów, wraz z drobnym zyskiem, wahają się około 5 groszy na litrze, o tyle prymitywne rozlewnie posiadają minimalne koszty (około 2 gr. na litrze) i wskutek tego mogą skutecznie konkurować na rynku, dając towar gorszy za jednakową cenę, publiczność bowiem nie przyzwyczaiła się jeszcze żądać mleka pasteryzowanego, kupując jeszcze w większych ilościach mleko na miarę.

Zarobki tych zakładów są wygórowane i obciążają niepomiernie mleko przy dzisiejszej jego niskiej cenie.

DOM, W KTÓRYM NOCOWAŁ NAPOLEON

Zarząd miejski przekazał Bibliotece publicznej opróżniony przez wydział opieki społecznej dom miejski porogatkowy przy ul. Dzikiej 42 dla celów bibljotecznych. Dom ten jest zabytkowy i jako taki, mimo że stoi na środku ulicy, nie uległ rozbiórce. W domku tym nocował Napoleon podczas swego marszu przez Warszawę na Rosję. Bibljoteka publiczna remontuje ten budynek; w drugiej połowie lipca umieszczona będzie w nim wypożyczalnia powązkowska oraz czytelnia czasopism.

Przy wypożyczalni będzie otwarty specjalny pokój dla czytania książek na miejscu. W przyszłości będzie tu założona bibljoteka dla dzieci, a od nowego roku budżetowego wypożyczalnia ta będzie zreorganizowana jako IV filja dzielnicowa na Powązkach.

LICZBA DOROŻEK SAMOCHODOWYCH I POSŁAŃCÓW MALEJE.

Na 1 lipca r. b. wydział przemysłowy zarządu miejskiego miał zarejestrowanych 1,844 dorożek samochodowych, gdy w roku z. w tym samym okresie 2,082, dorożek konnych 1,627 (w r. z. w tym samym czasie 1,483), wozów konnych 2,148 (w r. z. 2,637), karawanów konnych — 27 (w r. z. 38), wózków ręcznych 1,334 (1,557), rowerów — 11,318 (9.683).

Pozatem powożących dorożkami konnemi zarejestrowano na 1 lipca 2,870 (w r. z. w tym samym czasie 2,620), powożących wozami konnymi 2,769 (2,943), rowerzystów 10,923 (9,345), posłańców — 150 (175), wreszcie tragarzy 1,326 — (1,485).

100 fabryk w Łodzi na licytację

Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Łodzi wystawiło na licytację 101 budynków fabrycznych i kamienic za długi wynoszące 10.200.000 złotych. Licytacje odbędą się w m. wrześniu, październiku i listopadzie. (PID.).

Chiński krab niszczy ryby na Bałtyku

Rybostan Bałtyku jest mocno zagrożony. Sprawą tą zajmują się zarówno sfery naukowe, jak i władze morskie, czuwające nad rybołóstwem bałtyckiem. W roku bieżącym pojawił się w wodach szwedzkich krab pochodzenia chińskiego o średnicy od 10 do 15 cm, posiadający silne kleszcze. Po raz pierwszy zjawił się ten krab przed paru laty w okolicach Hambrga, dokąd został zawleczony prawdopodobnie przez statki z Chin. Krab ten rozmnożył się nadzwyczaj szybko i żarłocznie pożera narybek, a nawet ryby ujęte w sieciach rybackich. Zdarzało się, że rybacy, wyciągając sieci, zamiast ryb znajdowali aż do 20 tysięcy kg. skorupiaka, przyczem ryby były pożarte. Krab ten wyjątkowo niebezpieczny wędruje na daleką odległość na lądzie i może przebywać w wodach słodkich. Uczeni ichtjolodzy stoją narazie bezradni, nie wiedząc jak zwalczyć groźnego wroga. W tej sprawie wyjątkowo ważnej, odbywają się narady.

Co grają w teatrach?

TEATR WIELKI: Dziś i codziennie operetka Lehara „Hrabia Luxemburg".

TEATR NARODOWY: Dziś wesoła komedja S. Hicksa i A. Dukesa „Stare wino".
Dziś abon. 6—C.

TEATR POLSKI. Dziś „Król" Flers'a i Caillavet'a z Maszyńskim (rola tyt.)

TEATR LETNI. Dziś farsa muzyczna „Ty to ja" w opracowaniu J. Tuwima.

DYREKCJA TEATRÓW T.K.K.T. przypomina abonentom biletów teatralnych, że bony ulgowe 30% ważne są do wszystkich trzech, czynnych obecnie Teatrów t. j. Narodowego, Polskiego i Letniego w ciągu miesięcy lipca i sierpnia.

TEATR KAMERALNY. Dziś komedja Wł. Fodora „Mysz kościelna". Jest to utwór, który ugruntował światową sławę głośnego dziś autora węgierskiego.

TEATR „COMOEDIA": Codziennie o 8 min. 15 sensacyjna sztuka Kruczkowskiego „Bohater naszych czasów.

TEATR „HOLLYWOOD" gra komedję muzyczną p. t. „Dziewczyna i Hipopotam".

TEATR „WIELKA REWJA" (Karowa 18). Dziś operetka Abrahama „Przygoda w Grand-Hotelu".

TEATR NA KREDYTOWEJ. Codziennie „Typ A".

INSTYTUT REDUTY. Dziś komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Osterwy.

Z teatrów warszawskich

TEATR KAMERALNY: „Mysz Kościelna". Komedja w 3-ch aktach Władysława Fodora. Reżyserja — T. Trzciński.

Jest taka historja:

Prezes „Uniwersalbanku" w Wiedniu (w skrachowanym Wiedniu) trzęsie światowemi koncernami i robi grubszą forsę. Dokonywa nawet cudu, bo forsę tę aż z Ameryki przywozi. Przywozi także coś więcej, a mianowicie (jeśli go już przedtem nie miał, bo o tem nie wiemy z komedji) jakiś kompleks psychiczny na punkcie sekretarek. Podoba mu się jedna do tego stopnia, że nie może nawet dyktować porządnie, wydala ją. Podoba mu się druga, właśnie owa „Mysz Kościelna", która szturmem zdobywa sobie u niego posadę. Ma wreszcie idealną pracownicę, a jego synalek — kretyn i niemniej głupkowaty członek Rady Nadzorczej — mają przedmiot uwielbienia.

Cała trójka, w towarzystwie innego jeszcze urzędnika wyjeżdża do Paryża, gdzie odnosi się tryumf dwojaki: P. Prezes przeprowadza ogromną tranzakcję, a skromna „siła robocza", przetworzona raptem z poczwarki (w czarnych rękawkach) w motylka (w wieczorowej sukni) odnosi tryumf nad czatującą na swego dawnego szefa eks-sekretarką i (jakżeby inaczej?), znakomity rycerz pieniądza zdobywa jej rączkę, nie omieszkawszy poprzednio wymówić jej pracę (miłość — na czas po-biurowy!).

Komedja niepozbawiona walorów scenicznych. Szereg zręcznych kalamburów, parę zabawnych scen (zdobywanie szturmem posady, budzenie trzykrotne wstawionego urzędnika) zyskały aplauz premjerowej publiczności.

P. Jadwiga Żaklicka, jako „Myszka kościelna", dała nam dobre odtworzenie roli energicznej panieneczki, ufnej w swój system stenografji i przebojem zdobywającej posadę. Jeśli mniej udało się z tem przeobrażeniem w zdobywczynię serca szefa, to już wina autora, który dał nam sytuację słabo uzasadnioną psychologicznie. Świetny był p. Bolesław Rosłan w roli długoletniego i sumiennego urzędnika. P. Czesław Strzelecki przy najlepszej chęci nie zdołał stworzyć czegoś oryginalnego, skoro dano mu rolę zupełnie papierową, w której histeryczne miotanie się między gestami bankowego dyktatora, a siwiejącego Don Żuana, niesłychanie wrażliwego na punkcie pleców urzędniczek, zastępuje głębiej psychologicznie uzasadnione postępowanie.

Pp. Zdzisław Relski (syn Prezesa) i Janusz Srebrzycki (radca nadzorczy, obowiązkowo hrabia!) mieli dość ograniczone zadanie— stworzyć kontrast dla tego lwa bankowego. P. Jula Kraszewska nie najlepiej czuć się mogła w mocno również papierowej roli eks-sekretarki, przekształconej w rozwydrzoną lwicę dancingową.

L. B.

Życie organizacyjne

PIĄTEK — ZEBRANIA CZŁONKÓW DZIELNIC

Marymont - Żoliborz: o godz. 6.30 pp. ul. Krasińskiego 10. Wszyscy członkowie proszeni o przybycie.

Annopol (Białołęcka 51), referat tow. Cohna, godz. 7 weicz.

Mokotów, o godz. 7 referat t. **Mantla,** ul. Chocimska 23.

Wola, o godz. 7, referat **t. Winteroka,** ul. Wolska 44.

POWĄZKI, ul. Kacza 7, g. 7 w. Referat tow. Tylla M.

DZIELNICA PRAGA. Brukowa 35. Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków partji. Sprawy bardzo ważne.

Warsz. Org. Młodz. T.U.R.

KOŁO im. L. WARYŃSKIEGO urządza w niedzielę dn. 14.VII wycieczkę do Piaseczna. Zbiórka o g. 8.15 na placu Unji Lubelskiej przy kolejce Grójeckiej (z prawej strony). Koszt wycieczki zł. 1.30. Członkowie innych kół i sympatycy są mile widziani.

Odpowiedzi Redakcji

Sympatykowi z Krakowa. Osoba p. starosty Łacha i jego sprawa sądowa, w której skazany został na 4 mies., a sprawozdanie z której to rozprawy drukowane 29 paźdz. 1933 r. w „IKC", p. Łach skonfiskował— specjalnie nas nie interesuje. Nie zajmujemy się bowiem osobą p. Łacha, a jego wyczynami, jako starosty. P. Leona Filipowicza postaramy się zawiadomić.

Co usłyszymy w Radjo?

Piątek, 12 lipca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze'. 633 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sport.-turystyczna. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk".

13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 A. Thomas: Muzyka baletowa. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka wokalna (płyty). 16.00 „Higjena ubrania w lecie". 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.35 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.50 Codz. odcinek prozy: „Wędrówka Joanny", powieść Ewy Szelburg-Zarembiny, czyta W. Brydziński. 17.00 Mieczysław Fogg w swoim repertuarze. 17.30 Fr. Schubert. Kwintet „Forellen-Quintet". 18.00 „Małoryta poleska świeci przykładem". 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka salonowa (płyty). 19.05 Program na dz. następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital śpiewaczy. 19.50 Wesoły monolog. 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.10 „Czyn i słowo". Aud. ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert symfonicz. 22.00 Wiad. sport. ogólne. 22.06 Wiadom. sport. lokalne. 22.10 Muzyka lekka (płyty). W przerwie o godz 23.00 Wiadom. meteorologicznie dla komunikacji lotniczej.

„Urojony Swiat"

Jednym z najśmielszych eksperymentów tegorocznej produkcji amerykańskiej jest bezsprzecznie film Claudette Colbert p. t. *„Urojony Świat"*. Colbert gra w tym filmie rolę lekarza - psychjatry, osiągającego niezwykłe wprost wyniki w swej działalności lekarskiej na terenie szpitala dla obłąkanych. Scenarjusz, oparty na słynnej powieści Phillis Bottome, noszący ten sam tytuł, dał możność realizatorowi, Gregorowi La Cava, do rozwinięcia pomysłów niewidywanych dotąd na ekranie.

Obok Claudette Colbert, ukażą się: znany i szeroko ceniony aktor europejski Charles Boyer, bohater filmów „Markiza Yorisaka" i „Melodje cygańskie".

„Urojony Świat" ukaże się na ekranie kina „ŚWIATOWID", jako pierwsza jaskółka nadchodzącego sezonu 1935/36 r. (x)

Plaga szczurów

Stoję na przystanku tramwajowym przy ul. Złotej. Tramwaju nie widać, a gromadka oczekujących wciąż wzrasta.

Naraz jedna z oczekujących pań krzyknęła i skoczyła na jezdnię.

— Co się pani stało? — dopytują się ludzie.

— Szczur, proszę państwa, o taki szczur przeleciał — pokazuje wystraszona pani na parasolce długość szczura.

— Ja go widziałem — odzywa się uczeń — o, tu przebiegł z tej piwnicy do tej.

— Proszę pani, ja mieszkam w pobliżu hali Mirowskiej. Tam spacerują sobie w biały dzień i nic sobie z nikogo nie robią.

— A u nas na Targówku myśli pan, że lepiej? Niejeden większy od kota. Koty ich się boją.

Tramwaju nie widać, więc każdy z pośród oczekujących na tramwaj, a mieszkający w innej dzielnicy miasta ma coś do powiedzenia o szczurach w jego dzielnicy. I jedno z tej rozmowy wynika, że Warszawa jest zaszczurzonem miastem.

Trudno obliczyć, jakie szkody wyrządzają miastu i jego mieszkańcom szczury. Jeżeli to nie są szkody miljonowe, to z pewnością sięgają one setek tysięcy złotych. To nie jest jednak jedyne zło, wyrządzane przez szczury. Szczury — jak wiadomo — roznoszą zarazki i kto wie, ile różnych epidemij mamy szczurom do zawdzięczenia.

Walka ze szczurami — oto wdzięczne zadanie dla zarządu miasta i gdyby obecny zarząd zechciał się zająć tępieniem tej plagi, niewątpliwie znalazłby po swej stronie ogromną większość ludności stolicy.

Czytałem niedawno o pewnym wynalazcy jakiegoś radykalnego środka przeciw szczurom. Jest to Polak z Małopolski. Próby dały doskonałe wyniki. Czy zarząd st. m. Warszawy zainteresował się tą sprawą?

Wiemy zgóry, że zarząd st. m Warszawy nie zareaguje nawet na poruszoną przez nas sprawę, jak nie reaguje na wiele innych spraw. Obecny komisarski zarząd nie jest od takich drobnych spraw. Obecny zarząd stolicy zajmuje się wielkiemi planami przebudowy stolicy, planami, które może za 50 lat zostaną urzeczywistnione dla tej prostej przyczyny, że wymagają setek miljonów, których Warszawa nie ma. Niemniej przeto my spełniając nasz obowiązek przedstawicieli opinji publicznej, będziemy stale przypominali włodarzom stolicy o tych codziennych sprawach, których załatwienie nie wymaga miljonów, a byłoby dobrodziejstwem dla mieszkańców stolicy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Kobieta szuka miłości".

ACRON: „Król królów".

ATLANTIC: „Audjencja w Ischalu".

AMOR: „Burza o brzasku" i „Zakochany zegarmistrz".

AS: „Zagłada".

ANTINEA: „Ulica" i „Biały upiór".

COLOSSEUM: „Symfonja życia" i „Czarny kot".

COLOSSEUM MaŁE: „Parada rezerwistów" i „W obliczu prawa".

CORSO: „Świat idzie naprzód" i rewja.

CAPITOL: „Miłłość dla początkujących".

CASINO: „Niedokończona symfonja"

CZARY: „Siostra Marta jest szpiegiem".

FAMA: „Koci pazur" i „Jej Królewska mość!"

FILHARMONJA: „Rewolucja śmiechu" z Shirley Temple.

FORUM: „Przedmieście" i „Precz z kryzysem".

FLORIDA: „Syn Indji" i „Józef Schmidt".

HELJOS: „Świat się śmieje" i „Czarna perła".

KOMETA: „Poszukiwacze złota" i rewja.

LOS: Nieczynny do 1 września.

MAJESTIC: „Niebezpieczny kochanek".

LUX: „Dlaczego zgrzeszyłam" i „Miasto pod terorem".

MASKA: „Świat się śmieje" i film polski.

MEWA: „Pożar nad Wołgą" i „Serce Indjanki".

MIEJSKI: „Poco pracować" i „Viva Villa".

MUCHA: „Port San Diego" i „Gniazdo zakochanych".

NOWA TOMBOLA: „Maskarada" i „Przygoda o północy".

OKO PRASKIE: „Pani nie chce dziecka" i „Droga ze Wschodu".

PALACE: „Katarzyna Wielka" i „Śpiew, całus, dziewczyna" z Martą Eggert.

POPULARNY: „W twoich ramionach", „Paryskie szaleństwa" i rewja".

PETIT TRIANON: „Kobieta pod kontrolą" i ,Kryzys jest skończony".

PAN: „Zmiana serc".

PROMIEŃ: „Bokser i dama".

PRAGA: „Zuzu" i „Azef".

ROXY: „Żywy zastaw" z Shirley Tem

RIALTO: „Tajemnica salonu piękności".

RIVIERA: „Dwie sieroty".

STYLOWY: „Julika".

SOKÓŁ: „Amok".

SFINKS: „Świat się śmieje" i „Kleopatra".

ŚWIATOWID: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".

TON: „Córka gen. Pankratowa"

UCIECHA: „Rumba" i „Rzymskie skandale".

UNJA: „Świat się śmieje" i „Bezimienni bohaterowie".

VARIETE (Cyrk): „Córka gen. Pankratowa", rewja i występy M. Hermana.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.